Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. Kraków, środa 5 grudnia 1934 Nr. 333

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przed konfliktem między Reichswehrą a S. S.

Londyn. 3. 12. PAT. Korespondent berliński „Times" przepowiada bliski konflikt między Reichswehrą a oddziałami S. S. Napięcie między obu organizacjami — pisze korespondent — jest dziś publiczną tajemnicą i dochodzi do podobnego stanu, jaki istniał między Reichswehrą, a oddziałami S. A. przed 30 czerwca. Coprawda S. S. jest liczebnie o wiele słabszą od S. A., ale licząc od 200 do 300.000 członków jest daleko lepiej wyćwiczona i wyekwipowana. Wykazuje ona też wyraźne aspiracje wojskowe.

Także Niemcom odpowie Francja

na notę w sprawie paktu wschodniego

Paryż. 3. 12. PAT. „Petit Journal" zwraca uwagę na to, że min. Laval, przyjmując ambasadora Rzeszy von Koestera z okazji podpisania układu handlowego francusko-niemieckiego, odbył z nim dłuższą rozmowę na temat wszystkich kwestyj, interesujących oba kraje. Dziennik podkreśla, że min. Laval miał mówić w Izbie o Rzeszy w sposób zrozumiały, nie pozbywając się jednak słusznej troski o bezpieczeństwo Francji. Z tego względu jego rozmowa z ambasadorem Koesterem zasługuje na tem większą uwagę. Możliwe jest, — dodaje dziennik, — że w czasie tej rozmowy była nawet mowa o nocie, którą Francja zamierza przesłać do Berlina w odpowiedzi na dokument z dnia 13 września, streszczający poglądy Rzeszy na pakt wschodni. Prawdopodobne jest jednak, że Francja z wysłaniem tej noty powstrzyma się do czasu nadejścia odpowiedzi Polski.

Masowe wydalanie robotników polskich we Francji

Rozpaczliwe położenie pozbawionych pracy emigrantów

Lyon, 3. 12. (PAT). Francuski przemysł sztucznego jedwabiu skoncentrowany koło Lyonu, przechodzi obecnie ostry kryzys. Wobec katastrofalnego stanu rynku, najpoważniejsze przedsiębiorstwa przystąpiły do masowej redukcji personelu, zwalniając przeważnie cudzoziemców, a w znacznej części Polaków, masowo zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu.

Redukcje rozpoczęły się w wielkiej fabryce sztucznego jedwabiu Societe de Soie artificielle du Sud-Est w Vaulx an Velin, gdzie zwolniono do chwili obecnej około 200 Polaków. Nadto fabryka Societe lyonnaise de soie artificielle w St. Maurice de Beynost zwolniła ostatnio około 80 Polaków, fabryka Soie artificielle d'Yzieux zwolniła około 15 robotników polskich. We wszystkich tych przedsiębiorstwach oczekuje się dalszych zwolnień.

Położenie zwolnionych robotników polskich i ich rodzin przedstawia się katastrofalnie, gdyż zainteresowane gminy nie wypłacają zasiłku dla bezrobotnych, a przedsiębiorstwa odmawiają pokrycia kosztów repatrjacji do Polski. Niema również nadziei na zatrudnienie zwolnionych robotników gdzieindziej, gdyż wobec ostatnich zarządzeń władz francuskich, pracodawcy powstrzymują się od zatrudniania robotników cudzoziemskich.

Poza przemysłem sztucznego jedwabiu zwalnianie robotników polskich sygnalizowane jest w innych gałęziach przemysłu — ostatnio zanotowano redukcje w wielkiej fabryce chemicznej Keller et Leuleux w departamencie Loire, gdzie zwolniono dotychczas 17 robotnikw polskich.

Burza o insygnia uniwersyteckie w Pradze trwa

List otwarty poety-generała do Karola Czapka

Praga, 3. 12. PAT. Sprawa insygniów uniwersyteckich nie została zakończona przez zwrot ich i zaniechanie demonstracyj studenckich. Poza zamknięciem wykładów na uniwersytecie niemieckim aż do początku stycznia 1935, ustąpili, jak wiadomo, rektor i dziekani uniwersytetu niemieckiego. Dymi się swą jednak cofnęli po 24 godzinach, jak słychać w obawie, że rząd mógłby mianować kierownictwo uniwersytetu o charakterze komisarycznym. Około 60 lewicowych pisarzy czechosłowackich ogłosiło odezwę przeciwko tendencjom antydemokratycznym i faszystowskim. Odezwa ta wywołała oburzenie w prasie i opinji prawicowej. Znany poeta czechosłowacki gen. Medek ogłosił list otwarty do czołowego pisarza czeskiego Karola Czapka, który odezwę powyższą podpisał. W liście gen. Medek potępia odezwę i wyraża zdumienie, że Czapek ją podpisał. List ten wywołał, poza odpowiedzią Czapka, atak w całej prasie lewicowej, która domaga się nawet usunięcia Medka z armji

Dziś w numerze:

Credo p. Fricka

Berlin, 3. 12. ŻAT. Na mosowym wiecu w Chemnitz minister spraw wewnętrznych Frick oświadczył, że dla Niemiec nie jest do przyjęcia oferta pokojowa (?) międzynarodowego żydostwa, wedle której Żydzi zgodzą się zaniechać antyniemieckiej akcji bojkotowej pod warunkiem, że Niemcy zmienią swą politykę w stosunku do Żydów. Hołdujemy zasadzie — oświadczył min. Frick —, że Rzesza niemiecka jest dla Niemców. Żadne trudności nie odciągną nas od kierunku, jaki zajęliśmy w swojej polityce. Frick twierdził. że ani jeden Żyd nie ma prawa uskarżać się na niesłuszne traktowanie go w Niemczech (!!)

Gehenna uchodźców żydowskich

Bruksela, 3. 12. ŻAT. W wyniku interwencji delegacji żydowskiej w międzyministerjalnej komisji dla spraw uchodźców, belgijskie władze bezpieczeństwa poleciły policji zaniechać niepokojenia uchodźców żydowskich w Belgji, którzy oczekują zezwoleń na emigrację do krajów zamorskich. Jednocześnie władze wypuściły na wolność resztę aresztowanych w ostatnim czasie uchodźców żydowskich.

Antyżydowska ustawa adwokacka na Litwie

Królewiec. 3. 12. PAT. Prasa litewska podaje, że minister sprawiedliwości odmówił zezwolenia na zjazd adwokatów, który miał się zająć nową ustawą adwokacką, zawierającą postanowienia skierowane przeciwko Żydom.

NA POSTERUNKU

HULE

Kraków, 4 grudnia.

Nieraz, gdy pojawiały się zarzuty o szczupłości terenów rolniczych w Palestynie, słyszeliśmy w poufnych rozmowach z przywódcami sjonistycznymi, pobożne życzenie: Gdybyśmy tak mogli uzyskać Hulę, tę najżyźniejszą dolinę w Palestynie, to sytuacja nasza byłaby inna! Nieraz, gdy zastanawiano się nad znikomą dziś liczbą mieszkańców w pięknej i zdrowej Galilei, która przecież w starożytności była jednym z najgęściej zamieszkałych obszarów, odpowiadano, że Galilea była dawniej dlatego tak licznie zamieszkana, bo leżała w pobliżu Hule, które było spichrzem nietylko północnej części Palestyny, lecz także krajów sąsiednich. Hule było upragnionym terenem kolonizacyjnym, Hule dawało możność przeprowadzenia zwartej kolonizacji żydowskiej i mogło otworzyć nowe perspektywy dla osadnictwa żydowskiego, Hule posiadało drogocenny dla rolnika palestyńskiego skarb — wodę w niezwykłej obfitości.

Ta wielka, bo 150.000 dunamów licząca dolina, pomiędzy górami galilejskiemi a jeziorem Meron, tuż nad granicą syryjską, — była od dwóch tysięcy lat pustkowiem. Zalana nieuregulowanemi rzekami, błotnista, leżała ta ziemia przez wieki odłogiem. I choć Hule wydaje bogate plony, choć ze 150 tys. dunamów przypada 120 tys. na ziemię niezwykle żyzną, podatną dla wszelkich kultur rolnych, to przecież osiedlili się na niej tylko beduini, — prowadzący prymitywne, koczownicze życie. Nikt się tą krainą nie interesował, dla nikogo nie przedstawiała większej wartości, i gdyby nie pęd kolonizacyjny Żydów, pozostałoby Hule nadal dzikim, niedostępnym obszarem o znikomej liczbie ludności.

Dziś znajduje się Hule w posiadaniu Żydów, dziś otrzymaliśmy nowy teren kolonizacyjny o pierwszorzędnem znaczeniu. Od r. 1921, od czasu nabycia przeszło 40 tys. dunamów w Emek Izrael, jestto pierwszy, większy nabytek dla żydowskiej kolonizacji rolnej. Koncesja udzielona Czertokowi opiewa na 70 tys. dunamów, a fachowcy obliczają, że na tym obszarze można osiedlić 10.000 rodzin. Już sam ten fakt budzi w obecnym okresie przerostu elementu miejskiego w Palestynie zrozumiałą radość. A przytem osadnictwo 10 tys. rodzin na roli oznacza możność rozległego osadnictwa nierolnego. Kolonizacja zaś obszaru Hule będzie stanowiła decydujący moment dla rozwoju Galilei, — której dotąd nie tknęła prosperity palestyńska.

Przed kolonizacją palestyńską otwierają się nowe, dotąd nieznane horyzonty, o których przez wiele lat marzyliśmy, a które — dziś są rzeczywistością. Nie umniejsza znaczenia koncesji w niczem deklaracja Wysokiego Komisarza, który zapowiedział że na terenie koncesji pozostaną zamieszkali tam Arabowie. Nie wypieramy Arabów z ich sie dzib zamieszkania, lecz budujemy własne siedziby.

Koncesja na dolinę Hule jest sukcesem naszej pracy, jest wynikiem przekonania nawet niebardzo przychylnych dla nas sfer rządowych, że tylko my możemy użyźnić tę krainę, że tylko nasza energja i nasz entuzjazm może przemienić rozlane bagna w ziemię urodzajną, ale jest także sukcesem obecnej Egzekutywy sjonistycznej. Nieraz oceniamy krytycznie posunięcia obecnej Egzekutywy sjonistycznej i nieraz jeszcze wypadnie nam poddać krytyce jej poczynania. — Ale dziś, gdy długotrwałe jej starania zostały uwieńczone pełnym sukcesem, aby arabska Hulta staie sie Emek Hule z prawdziwą radością i z uznaniem podkreślamy sukces osiągnięty przez obecną Egzekutywę Sjonistyczną.

L. R.

„WIRKLICHKEITSFREMD"...

Światowa konferencja dla bojkotu antyhitlerowskiego w Londynie nie mogła pozostać bez echa w Niemczech. Prasa niemiecka ogranicza się do krótkich notatek, streszczających w sposób trochę kpiący, trochę cyniczny przebieg obrad i rezultaty konferencji londyńskiej.

Wreszcie zabrał głos również „Wirtschaftsdienst", jeden z najpoważniejszych tygodników ekonomicznych w Niemczech. W rubryce „Anmerkungen" w artykule redakcyjnym autor z miejsca przepowiada, że nadzieje, łączone z bojkotem jako środkiem zmuszenia Niemiec do zmiany ich polityki wewnętrznej wobec wszystkich obywateli niemieckich są „beide gleich phantastisch und wirklichkeitsfremd". A nadzieje te są „nierealne" i „fantastyczne", ponieważ: 1) Finansiści całego świata, a wierzyciele Niemiec, nie mogą dopuścić do załamania się niemieckiego bilansu płatniczego, bo wtedy nie zobaczyliby ani feniga swoich długów. 2) Sir Oswald Mosley, swego proszę państwa, to dzielny chłop i Niemcy mogą się po nim wiele spodziewać w dziedzinie nastawienia opinji angielskiej wobec Niemiec. Pozatem generał Smuts — członek rządu Południowej Afryki w ostatniem przemówieniu swem zażądał zmiany angielskiej polityki zagranicznej, a to jest ważna rzecz.

Zajmiemy się tym głosem „Wirtschaftsdienstu" dlatego, ponieważ jest to tygodnik ekonomiczny, od którego mamy prawo wymagać więcej ścisłości aniżeli od pierwszego lepszego „Völkischer Beobachtera". My uważamy, że bojkot nietylko się **uda**, ale, że **już** się udał. Bojkot został przeprowadzony dość konsekwentnie a dziś wysiłki bojkotujących Trzecią Rzeszę koncentrują się jedynie w kierunku wydobycia **realnych** efektów tego bojkotu. Dlatego bojkot trwa dalej i **musi** dalej trwać, aż każdy człowiek w Niemczech zdobędzie równe prawa bez względu na jego rasę, pochodzenie, czy przekonanie.

Niemcy nie płacące długów zagranicznych Niemcy nie mające najprymitywniejszych surowców, Niemcy posiadające poraz pierwszy od szeregu lat bierny bilans handlowy, Niemcy, posiadające nieprawdopodobnie niski pokrycie waluty (rekordowo niski zapas dewiz i złota na pokrycie obiegu pieniężnego), Niemcy, muszące uciekać się do rozpaczliwych i wszędzie zawodnych środków inflacji kredytowej dla — odroczenia katastrofy swego gospodarstwa na dalszy, niedaleki już termin — czy to małe skutki bojkotu? Czy ruch bojkotowy marzył o innym środku do głównego celu, jak o pogrążeniu Niemiec hitlerowskich w otchłani bankructwa, o położeniu na obydwie łopatki waluty i wygłodzeniu Niemiec brakiem surowców i środków żywności? Nie mówiąc już o całkowitej izolacji politycznej.

Do ogromnych skutków bojkotu antyhitlerowskiego przyznali się już niemal wszyscy członkowie rządu hitlerowskiego. — Dr. Schacht posługuje isę argumentem bojkotu przy każdem niemal przemówieniu na temat długów niemieckich. A co się tyczy generała Smutsa, to w tem samem przemówieniu, na które z takim zachwytem powołuje się „Wirtschaftsdienst", znakomity przyjaciel żydostwa wystąpił właśnie z płomiennym protestem przeciw deptaniu cywilizacji ludzkiej w Niemczech, a zatem usprawiedliwił założenia programowe ruchu bojkotowego.

Naszem zdaniem, realne skutki bojkotu antyhitlerowskiego wystąpią w chwili krachu marki niemieckiej. Za dużo przyrzeczeń złożył Hitler i Schacht co do utrzymania stałości kursu marki niemieckiej i za wiele wagi przykłada ludność Niemiec do stałej waluty, aby rząd niemiecki zdecydował się zdeprecjonować własnowolnie markę. Ale marka trzaśnie wbrew woli rządu hitlerowskiego, bo na dłuższą metę nie wytrzyma naporu olbrzymich trudności gospodarczych, wypływających właśnie z kompletnej izolacji gospodarczej Niemiec. Krach marki niemieckiej będzie równocześnie początkiem całkowitego rozprzężenia gospodarki niemieckiej i końcem rządów [illegible].

Jak Czytelnicy widzą, i my próbujemy przepowiadać. Jesteśmy jednak w tem lepszem położeniu, że „Wirtschaftsdienst" — przepowiada „phantastisch" und „wirklichkeitsfremd" o tem, co się **już udało**, a my wraz z całym kulturalnym światem na podstawie objektywnych warunków przepowiadamy, co się **stać musi**.

J. D.

ZBRODNIA!

We wczorajszym numerze „Nowego Dziennika" poinformował p. dr. Marek Rappaport Czytelników naszych o pięknej i ze wszechmiar na uwagę zasługującej pracy apologetycznej p. Tadeusza Zaderskiego ze Lwowa „O Żydach, bolszewji i mordzie rytualnym". Być może, że było błędem z naszej strony, iż zaniedbaliśmy w Polsce odcinek walki obronnej przeciwko oszczerstwom antysemitów. Mamy w tej sprawie nasze odrębne stanowisko i uważamy, może ze zbytnią w tym wypadku konsekwencją, że tzw. walka z antysemityzmem, polegająca na bświadamianiu przeciwnika drogą ściśle rzeczowych argumentów naukowych, nie prowadzi do celu. Wiadomo, ile energji, pracy i — pieniędzy włożyło na przestrzeni lat kilkudziesięciu żydostwo niemieckie w tzw. „Abwehr des Antisemitismus". Powołano do życia mnóstwo stowarzyszeń, wygłoszono niezliczoną ilość odczytów i wydano masę broszur i dzieł polemiczno-apologetycznych — i oto teraz, po latach 50-ciu wytrwałej pracy, zbierają Żydzi niemieccy plony — aż nadto pożałowania godne.

Stanowisko sjonizmu w kwestji zwalczania nienawości do Żydów, określone zostało jasno i wyraźnie przez Teodora Herzla zaraz w pierwszych jego wystąpieniach. By zwalczać chorobę — a antysemityzm jest przecie chorobą! — nie wystarcza leczyć jej czysto zewnętrznych objawów, w dodatku przy pomocy leków, które nie docierają wogóle do organizmu chorego (a wiadomo, że na odczyty „zwalczające" antysemityzm, — chodzą przedewszystkiem — Żydzi, podobnie jak literaturę „apologetyczną" czytają też przeważnie — nieantysemici...) Herzl w sposób rewolucyjny i genjalny zarazem wykazał, że aby przezwyciężyć falę antysemityzmu, trzeba poprostu zacząć żyć życiem normalnych społeczeństw, na własnym kawałku ziemi, we własnem państwie żydowskiem Oto radykalna metoda „zwalczania" antysemityzmu, którą głosił sjonizm.

Może jednak zbyt konsekwentnie trzymaliśmy się w rezerwie, szczególnie tu u nas w Polsce, wobec wzrastającej z dnia na dzień fali nienawiści? Powiadają niektórzy, że istotnie dużo na tem polu zaniedbaliśmy. — Mniejsza w tej chwili o to, czy twierdzenie to jest słuszne. Faktem jest, że póki jeszcze nasz S. J. Imber nie ogłosił swych kapitalnych „Asów czystej rasy", wyręczali nas w pracy apologetycznej tak szlachetni i piękni chrześcijanie-katolicy, jak np. p. Tadeusz Zaderecki.

Tego otóż pana Zadereckiego, który z podziwu godną erudycją obalił główne oszczerstwa przeciw Żydom, jakiś ksiądz Charszewski obrzuca błotem w cyklu artykułów, ogłaszanych w „Słowie Pomorskiem". „Szabesgoj" i „Cycełesowicz" — oto są najłagodniejsze epitety, któremi duchowny pomorski obdarza p. Zadereckiego, Ksiądz Charszewski

z zapałem godnym lepszej sprawy zaciekle broni ohydnej pracy żydożerczej jakiegoś Don Inigi p. t. „Synowie Szatana“, jeden zaś z artykułów ks. Ch. zaopatruje redakcja „Słowa Pomorskiego“ trzyszpaltowym nagłówkiem: „**Chrystus zapowiedział mord rytualny**“... Punktem kulminacyjnym artykułu jest następujące twierdzenie ks. Charszewskiego: „Mord rytualny zapowiedziany zo stał przez Chrystusa i odpowiada przedziwnie duszy żydowskiej, zatrutej antychrystem. Czem dla nas Msza i Komunja, tem dla niej ten mord i picie krwi ofiar zmieszanej z winem, jak wykazały liczne procesy...“

Byłoby poniżej naszej godności wdawać się w polemikę z tego rodzaju elukubracjami niewątpliwie chorego człowieka. Wystarczy stwierdzić, że gdyby Twórca chrystjanizmu istotnie „zapowiedział“ mord rytualny, nie omieszkałby nam coś o tem powiedzieć, podczas słynnego procesu „talmudycznego“ w Katowicach, tak wybitny teolog katolicki, jakim jest ks. dziekan Archutowski...

A zatem, „polemizować“ nie zamyślamy.

Ale wyrazić musimy najwyższe zdziwienie, że nie znalazł się prokurator Rzeczypospolitej, któryby z urzędu pociągnął do odpowiedzialności zarówno autora artykułu, jakoteż redaktora pisma, uprawiającego tego rodzaju zbrodniczą — podkreślamy: **zbrodniczą!** — hecę pogromową, jawnie kolidującą z kodeksem karnym, dotychczas obowiązującym. Zdziwienie zaś nasze jest tem większe, że w innych stronach Państwa Polskiego artykuły i notatki, zawierające najlżejszą bodaj krytykę stosunków wewnętrznych sąsiedniego państwa cieszą się niezwykle gorliwą opieką pana prokuratora. Nawet w Austrji, rzucającej się teraz czule w objęcia Trzeciej Rzeszy, — uległa w tych dniach konfiskacie, jak o tem donieśliśmy, broszura niejakiego Christiana Loge, zawierające oszczerstwo o mordzie rytualnym. U nas — inaczej...

D. L.

„Times“ drukuje wiersz Bialika hebrajskiemi literami

Londyn (ŻAT). Po raz pierwszy w dziejach prasy angielskiej „Times“ londyński zamieścił jedną strofę z poematu Bialika „Basade“ hebrajskiemi czcionkami w dłuższym artykule Lady Erleigh, poświęconym odrodzeniu języka hebrajskiego.

Lady Erleigh omawia obszernie rozwój ruchu hebrajskiego w okresie ostatniego 50-lecia i ścisły jego związek z sjonizmem. Pisząc w końcu, jak język hebrajski stał się w Palestynie językiem żywym, lady Erleigh cytuje w oryginale kilka wierszy z poematu Bialika.

Rasistowską propagandę powinno się zwalczać — jak opjum

Rabin Rubinstein o swym udziale w londyńskiej sesji Wysokiego Komisarjatu dla spraw uchodźców

Warszawa. (ŻAT) W tych dniach powrócił z Londynu b. sen. rabin Izaak Rubinstein z Wilna, który z ramienia Zjednoczonego Komitetu Pomocy Uchodźcom z Niemiec brał udział w londyńskiej sesji Wysokiego Komisarjatu Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich. Na posiedzeniu prezydjum Komitetu rab. Rubinstein zdał sprawę ze swej działalności w Lonydnie oraz z jego wysiłków w kierunku przeforsowania postulatów opracowanych przez Zjednoczony Komitet.

Jak wiadomo, rab. Rubinstein był pierwszym przedstawicielem prywatnej żydowskiej instytucji prywatnej, który otrzymał możność wystąpienia z przemówieniem na posiedzeniu Rady Zarządzającej Wysokiego Komisarjatu w obecności przedstawicieli 18 państw. Rab. Rubinstein wygłosił w języku francuskim przemówienie, które wywarło silne wrażenie i za które przewodniczący sesji lord Cecil dziękował mówcy, obiecując uwzględnić wysunięte przez rabina Rubinsteina postulaty.

Rab. Rubinstein zgłosił wniosek, aby Komisarjat dla spraw uchodźców podjął na terenie Ligi Narodów starania w kierunku zawarcia **międzynarodowej konwencji przeciwko rasistowskiej propagandzie na wzór konwencji antyopjumowej.**

Nadto rab. Rubinstein apelował pod adresem przedstawicieli rządów o wyjednanie otwarcia wrót Palestyny dla uchodźców żydowskich z Niemiec i aby imigracja ta nie była z uszczerbkiem dla Żydów z innych krajów, którzy także muszą wyemigrować do Palestyny.

Tragiczny los uchodźców we Francji

Paryż (ŻAT). Niewiasta żydowska z Rosji p. Czerwonogórska, która do Francji schroniła się, uciekając z Niemiec, usiłowała popełnić samobójstwo, po otrzymaniu nakazu natychmiastowego opuszczenia kraju.

Czerwonogórska wraz ze swem 8-miesięcznem dzieckiem wskoczyła do Sekwany. Zdołano ją uratować, lecz Czerwonogórska postradała zmysły.

Inna kobieta, która z tych samych względów popełniła samobójstwo, utonęła.

Paryż ŻAT. Jak się ŻAT dowiaduje, jest nadzieja, że rokowania z rządem o zezwolenie na pracą dla uchodźców niemieckich dadzą pozytywne wyniki i rząd francuski udzieli wkrótce 6.000 zezwoleń.

Rząd przychylnie bada tragiczną sytuację uchodźców, którzy znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Organizacje żydowskie zdołają prawdopodobnie wyjednać, aby uchodźcy, którzy opuścić muszą kraj, wyjeżdżali stopniowo, nie zaś w najkrótszym terminie.

Rząd niemiecki dąży do zbliżenia z Watykanem

Rzym ŻAT. Arcybiskup Berlina, Barres, został przyjęty przez papieża Piusa XI. i kardynała Pacelli'ego. Arcybiskup złożył wyczerpujące sprawozdanie z sytuacji kościoła katolickiego w Niemczech w związku z zawartym konkordatem, który dotychczas w żadnym z najważniejszych punktów nie został przez rząd niemiecki spełniony. Arcybiskup podkreślił szczególnie zasięg propagandy na rzecz „nowego pogaństwa“, prowadzonej przez odpowiedzialnych reprezentantów reżimu niemieckiego, zwłaszcza przez autora „Mythos des 20. Jahrhunderts“ Alfreda Rosenberga.

Jak zapewniają, rząd niemiecki śledzi z wielkiem zainteresowaniem odgłosy wizyty arcybiskupa w Watykanie, zwłaszcza wskutek zbliżającego się terminu plebiscytu w Saarze. Rząd niemiecki dąży obecnie do zbliżenia z Watykanem i jest raczej gotów ustąpić w wielu zasadniczych punktach spornych, a także, być może, w zakresie propagandy „narodowego kościoła niemieckiego“.

Starcie z hitlerowcami w Nowym Jorku

Nowy York ŻAT. W związku z propagandowym wiecem, odbytym z inicjatywy nazistowskiej organizacji „Przyjaciół Nowej Rzeszy“, doszło do krwawej bójki między antyhitlerowcami a hitlerowcami, którzy napadli i pobili Żydów. 8 osób zostało rannych. Przybyła policja aresztowała 6 osób.

HENRYK FALK

Sekretarz

— Gdy ożeniłem się z moją kochaną Lizą, była jasna i okrąglutka — mówił Raflad. — Dzisiaj, po 25 latach, jest jeszcze jaśniejsza i jeszcze okrąglejsza. Waży 75 kilo, ale to byłoby jeszcze do zniesienia, gdyby nie jej zazdrość, która mnie doprowadza wprost do obłędu Ty, przyjacielu lat młodości, wiesz, że nie przesadzam. Znasz mnie, jako sumiennego historyka, który zawsze pragnie zbadać prawdę.

Niema studjów historycznych bez notatek i kartoteki. Pozatem człowiek, który naukę traktuje poważnie, nie może się obejść bez sekretarza. W związku z tem zaangażowałem młodą studentkę. Posiadała wiele dobrej woli, chociaż czasami była nieco roztargniona. Pozatem miała zachwycającą, uroczą twarzyczkę. To mnie cieszyło... Przecież człowiek ma zawsze o wiele więcej ochoty do pracy, gdy obok siedzi sympatyczny bliźni.

Ten niewątpliwie rozsądny zamiar nie znalazł uznania mojej małżonki Uważała ona, że stały pobyt w towarzystwie ładnej dziewczyny nie wyjdzie mi na zdrowie. Nie można jej całkowicie odmówić słuszności. Między mną i studentką powstały bardzo przyjemne stosunki. Oczywiście przysięgałem, że jestem niewinny, ale Liza nie chciała o tem słyszeć. Potrafiła uczynić swej małej rywalce życie nieznośnem, a mnie zadręczyć wprost na śmierć, tak że ostatecznie musiałem się z moją zachwycającą sekretarką rozstać.

Trzeba było znaleść zastępczynię. Liza oświadczyła mi kategorycznie:

— Nie zniosę żadnej kobiety! Zaangażuj mężczyznę!

I oto znalazłem odpowiedniego człowieka w osobie Oktawjusza Proustebela. Był on byłym sekretarzem archiwum prowincjonalnego. Wysoki, chudy człowiek z nosem, który przypominał kaczy dziób, o bezbarwnem spojrzeniu. Nosił okulary w czarnej rogowej oprawie, mówił niewiele i robił wrażenie nieomal uroczyste. Gdy Liza go ujrzała, oświadczyła z zadowoleniem:

— To jest odpowiedni sekretarz dla ciebie!

Wyegzaminowałem Oktawjusza. Muszę przyznać, że jeśli chodzi o dokładność w pracy, to znacznie przewyższał małą studentkę. Swoim zimnym, surowym głosem powiedział jedynie:

— Proszę mi wybaczyć panie profesorze, że zwracam uwagę, iż w pańskiej kartotece panuje wielki nieporządek i większość notatek zarejestrowano błędnie. Osoba, która przedemną spełniała te obowiązki, musiała najpewniej myśleć o innych sprawach. Pańskiej bibljotece potrzeba systematycznego katalogu.

Odniosłem wrażenie, że zaangażowałem sobie marszałka dworu... Ale musiałem mu przyznać rację. Bowiem rzeczywiście w ostatnich czasach zajmowałem się jedynie rozmową z moją sekretarką, zamiast pracować. Proustebel zjawił się w samą porę. Z wielką sumiennością i energją zabrał się do roboty. Gdy zażądałem czegokolwiek, odpowiadał zawsze monotonnym głosem:

— Proszę oto jest, panie profesorze.

Nigdy ani chwili wahania, nigdy omyłki Krótko mówiąc, sekretarz bez zarzutu... gdy był obecny. Ale gdy musiałem sobie sam dać radę, nie mogłem niczego znaleść, ponieważ wszystko było zbyt systematycznie uporządkowane. Liza promieniała, gdy opowiadałem jej o Oktawjuszu.

Może promieniałaby mniej gdyby przeczuwała, że wielka sumienność mojego sekretarza pozostawiała mi dość wolnego czasu, który oficjalnie spędzałem w bibljotece narodowej, a w rzeczywistości w atelier Fanny, które jej urządziłem. Fanny była moją małą sekretarką. Porzuciła ona studja, aby zostać moją przyjaciółką. I oto prowadziłem przyjemne życie. Moja żona była zupełnie spokojna i to doprowadziło do tego, że zacząłem być nieostrożni. Rankiem Fanny przeważnie telefonowała do mnie do domu, ja wysyłałem pod jakimś pretekstem Oktawjusza do sąsiedniego pokoju i byłem święcie przekonany, że nie ma on o niczem najmniejszego pojęcia. Ale pewnego dnia musiałem rozmawiać głośniej, niż zwykle. Fanny, która jest bardzo ambitna i lubi otrzymywać prezenty, twierdziła, że znalazła zupełnie przypadkowo okazyjny płaszcz norkowy Możliwe, że była to okazja, ale

Świętokradztwo

Niedaleko Lwowa dokonano zuchwałego świętokradztwa w miejscowej synagodze. Mianowicie w nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy dokonali włamania do synagogi w ten sposób, że wyrąbali otwór w drzwiach. Bandyci skradli dwie Tory, przyczem dostając się do wnętrza Arki, zniszczy li także część ołtarza. W rezultacie sprawcy skradli obrusy haftowane oraz Tory, poczem zbiegli. Nazajutrz rano gdy miejscowi Żydzi przybyli do synagogi na nabożeństwo, stwierdzili fakt świętokradztwa i zawiadomili o tem policję. Wdrożono dochodzenia w czasie których jedną Torę znaleziono zniszczoną w bagnie, w odległości pół kilometra od Podborzec. Drugiej Tory dotychczas nie odnaleziono. Policja prowadzi dalsze poszukiwania.

Chanuka w Niemczech

Berlin ŻAT. Berlińska gmina żydowska wydała broszurę p. t. „Zapalajcie świeczki chanukowe", w której dzieje chanuki łączone są z akcją pomocy społecznej gminy berlińskiej. Broszura jest ilustrowana licznemi rycinami i cyframi z zakresu opieki społecznej gminy.

Klub-azyl dla uchodźców z Niemiec w Nowym Jorku

Nowy York (ŻAT). W obecności kilkuset zaproszonych gości odbyło się tu uroczyste otwarcie pierwszego Klubu-Azylu Uchodźców z Niemiec, powstałego z inicjatywy Komitetu Kobiet przy Kongresie Żydowsko-Amerykańskim. Klub-azyl zajmuje 5-piętrowy gmach i obok czasowych mieszkań dla uchodźców, mieszczą się w nim lokale klubowe, bibljoteka, hale rozrywkowe i t. p. Na uroczystości wygłosili przemówienia Bernard Deutsch, prof. Robert Lavett, Dr. Stephen Wise, pani Wise i inni.

Jubileusz sędziego Brandeisa

Waszyngton (ŻAT). Sędzia Louis D. Brandeis, najstarszy wiekiem sędzia federalnego sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych, obchodził w tych dniach 78-lecie urodzin. Z tej okazji jubilat otrzymał setki depesz powitalnych z całego kraju. Jak wiadomo, sędzia Brandeis odgrywał przodującą rolę w ruchu sjonistycznym i wielce się przysłużył sprawie palestyńskiej w okresie wydania Deklaracji Balfoura.

Wystawa prasy palestyńskiej

Jerozolima ŻAT. Na wiosnę organizowana tu jest wystawa prasy palestyńskiej za okres ostatnich 75 lat. Specjalny dział wystawy będzie poświęcony pamięci Ch. N. Bialika i obejmie 2.000 artykułów, które ukazały się po zgonie poety w różnych krajach'.

Swiat pod znakiem paniki

Na marginesie dyskusji w parlamencie francuskim

Kraków, 4 grudnia.

(K) Po interesującej dyskusji na temat sytuacji międzynarodowej w angielskiej Izbie gmin nastąpiła niemniej interesująca dyskusja w parlamencie francuskim. Obecny francuski minister spraw zagranicznych Laval powinien się raczej nazywać Lavirem, umie bowiem niezwykle zręcznie lawirować, a jego ekspose było bardzo ostrożne i świadomie unikające wszelkich bardziej wyraźnych sformułowań. I jego poprzednik, ś. p. Barthou, nigdy w swych mowach nie używał wyrazów mocnych, nie uderzał, jak to się mówi, pięścią w stół, zostawiając zawsze furtkę do dalszej wymiany zdań, ale bądźcobądź brał w swych mowach rzeczywistość taką, jaka ona jest, usiłując, o ile to tylko we wystąpieniach publicznych jest możliwe, dać pełny jej obraz.

Mowa Lavala nie ma żadnych znamion improwizacji, lecz jest dokładnie przemyślaną i sformułowaną na piśmie deklaracją, skierowaną przedewszystkiem pod adresem Niemiec. Mimowoli nasuwa się tu jako porównanie mowa Baldwina, do której zresztą w swem przemówieniu nawiązał francuski minister spraw zagranicznych. Porównanie to jednak wypadnie chyba na korzyść Baldwina, który z miną dobrodusznego wujaszka, tonem spokojnym, prawieże jowialnym, powiedział Niemcom parę gorzkich słów, usiłując przedewszystkiem wyprowadzić je z błędu, że Anglja zachowa się neutralnie, jeśli Niemcy sprowokują wojnę z Francją. Laval jest natomiast dyplomatą, ceniącym swe słowa na wagę złota i niedowierzającym zupełnie czarodziejskiemu urokowi improwizacji.

Porzućmy jednak metodę porównań, bo interesuje nas głównie problem, jakie stanowisko zajmie Francja wobec nieustannych i systematycznie ponawianych prób Hitlera, by przecież pomówić z Francją na osobności. Temu celowi służyć miała wizyta kombatantów francuskich w Berlinie, o czem nie wolno pisać prasie niemieckiej, co bądźcobądź rzuca ciekawe światło na szczerość wynurzeń politycznych Führera, temu celowi służy też pobyt Ribbentroppa w Paryżu, który tym razem zjawił się w stolicy nadsekwańskiej tylko na jeden dzień, by utorować drogę samemu zastępcy Hitlera, ministrowi Hessowi. Przy całej swej ostrożności dał Laval Niemcom odpowiedź niedwuznaczną, oświadczając wyraźnie, że Francja nie podziela zachwytu Hitlera dla rozmówek w cztery oczy i chce absolutnie pozostać wierną wymianie zdań na arenie międzynarodowej. Innemi słowy, francuski minister spraw zagranicznych podkreślił jeszcze raz doniosłość paktów międzynarodowych, a przedewszystkiem paktu wschodniego ' wystąpił pod adresem Niemiec z całkiem wyraźną ofertą, by przystąpiły do tego paktu. „Kanclerz Hitler zapewnia nas o swej woli do utrzymania pokoju. — Wzywamy go, by się przyłączył do polityki, którą uprawiamy na wschodzie Europy ' zastąpił swoje słowa czynami" — tak brzmi jeszcze jedno zaproszenie Niemiec ze strony Francji do współpracy międzynarodowej.

Co jednak będzie, jeśli Niemcy odmówią swego podpisu na pakcie wschodnim? Co będzie, jeśli Polska również odmówi swego podpisu? — spytał się w swem przemówieniu mowca socjalistyczny Leon Blum, stawiając temsamem kropkę nad i. Laval odpowiedział na to pytanie, — odmawiając odpowiedzi. Dzięki temu wytworzyła się sytuacja wielce niejasna. Czy wypłynie wówczas koncepcja ścisłego sojuszu z Rosją sowiecką, co do której Laval oświadczył, że wogóle nie istnieje? Czy też val żywi nadzieję, że uda mu się przekonać Niemcy i pozyskać je dla paktu wschodniego? Innemi słowy, czy Laval podejmuje jeszcze jedną próbę dojścia z Niemcami do ładu mimo fiaska tylokrotnie już ponawianych prób swego poprzednika? Nikt nie może na te pytania odpowiedzieć, bo sytuacja międzynarodowa stanęła znowu pod znakiem zapytania, otaczając się gęstą mgłą tajemniczości, z której wyłonić się mogą rozmaite niespodzianki.

Porzućmy jednak mowę Lavala i przejdźmy do dyskusji, która jest niemniej interesująca. I znowu warto zacytować mowcę socjalistycznego, który wyraził zdziwienie, że Laval w swem przemówieniu nie wspomniał o Polsce. Wspomniał natomiast o Polsce poseł Bastid, przewodniczący komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby deputowanych, ale wspomniał tylko mimochodem, mówiąc o liście kombatantów polskich do kombatantów francuskich. Cała sala przyjęła tę uwagę, rzuconą mimochodem, gorącemi oklaskami, co świadczyłoby tylko o nastrojach całej Francji względem Polski. W jakiej jednak fazie rozmowy polsko-francuskie obecnie się znajdują, tego niestety ani ze strony polskiej, ani ze strony francuskiej dowiedzieć się nie możemy...

Drugim momentem interesującym tej dyskusji jest fakt, że hitleryzm znalazł wreszcie obrońcę w osobie posła neosocjalistycznego Montagnona, który w swej gwałtownej polemice z Franklinem Bouillonem uznał za stosowne podkreślić, że w ruchu narodowo-socjalistycznym są elementy zdrowe i godne uznania. Ciekawe słowa w ustach człowieka, który sam siebie uważa jeszcze za socjalistę. Sam mowca, jakdgyby się wstydząc swego afektu dla hitleryzmu, którego absolutnie z sumieniem socjalistycznem pogodzić nie można, zaznaczył, że za wszelką cenę dążyć należy do pojednania niemiecko-francuskiego, jeśli się chce wogóle wojny uniknąć. Jakgdyby ktoś we Francji przemawiał za wojną! Wszak nawet Franklin Bouillon, który w swej mowie podzielił Europę na dwa obozy: jeden, który chce utrzymać Europę i drugi, który chce Europę zniszczyć, wyparł się wszelkiej myśli o wojnie prewencyjnej. We Francji i w Europie zdawają sobie bowiem dobrze sprawę, że taka wojna byłaby niezwykle katastrofą dla całego świata cywilizowanego, ale byłaby przedewszystkiem wodą na młyn hitleryzmu, któryby mógł wystąpić w roli „obrońcy" ojczyzny. Wojna prewencyjna Francji przeciwko Niemcom wzmocniłaby mocno zachwiane pozycje hitleryzmu w samych Niemczech. To już widzą nawet emigranci niemieccy, chociaż ostrzegają Francję i świat cały przed komedją pokojową, jaką stale teraz Niemcy odgrywają.

A Niemcy odgrywają tę komedję pokojową tylko dlatego, ponieważ chodzi im o Zagłębie Saary. Warto więc w związku z tą sprawą zwrócić uwagę na dwa ważne oświadczenia Lavala. Jedno z nich zawarte jest w samej mowie, a brzmi ono w ten sposób, że Francja uzna lojalnie wynik plebiscytu, żądając tylko, by ten plebiscyt został przeprowadzony w atmosferze prawa, uwolnionej zupełnie z pod zmory teroru „frontu niemieckiego" w Zagłębiu Saary. Drugie zaś oświadczenie złożył Laval w toku dyskusji. To drugie oświadczenie jest niezmiernie ważne, albowiem wynika z niego, że Francja nie dąży absolutnie do aneksji Zagłębia Saary i dlatego Laval wyraźnie oświadczył, że ludność Zagłębia Saary, jeśli wynikiem plebiscytu będzie utrzymanie status quo, będzie mogła, gdy tego zażąda, w powtórnem głosowaniu

---

jednak kosztowała 9 tysięcy franków. A w dzisiejszych czasach jest to piękna sumka. Nie odpowiedziałem ani „tak" ani „nie". Gdy odwiedziłem Fanny, opisała mi dokładnie płaszcz i zawlokła mnie do kuśnierza. Ale ja jeszcze nie byłem zdecydowany na kupno. Nazajutrz rano telefon. Proustebels podał mi słuchawkę, a ponieważ wiedział, o co mi chodzi, powiedział:

— Kuśnierz prosi o decyzję, panie profesorze!

— Niech pan mu powie, że decyzji niema!

Byłem zły, że Fanny podała mój adres temu człowiekowi. Proustebels uczynił, jak mu poleciłem i powiedział po chwili:

— Kuśnierz żałuje, ale nie może już dłużej rezerwować palta!

Mruknąłem w odpowiedzi: „No, dobrze", ale sekretarz wydawał się patrzeć na mnie z niezadowoleniem. Po upływie pół godziny wręczono mi list. Pochodził od Fanny. Co za śmiałość pisać mi do domu! Zawierał skargi i wyrzuty: A więc już jej nie kochasz, jeśli odmawiasz kupienia tego pięknego płaszcza! Trzymałem jeszcze list jej w rękach, gdy weszła moja żona. Wydawało mi się, że jestem zgubiony. Patrzałem bezmyślnie przed siebie, gdy Proustebels wyjął mi list z ręki i uprzejmie zapytał:

— Czy mam ten list umieścić w archiwum?

— Oczywiście, tak będzie najlepiej — odparłem z udaną obojętnością, poczem Oktawjusz wyszedł, zabierając list. Liza zaczęła się dowiadywać:

— Gzie jest ten list, który otrzymałeś?

— Właśnie zabrał go Proustebels — odparłem. — Jest to odpowiedź kolegi, potrzebna mi do pewnej rozprawy naukowej.

Żona opuściła pokój. Byłem uratowany. Po chwili pojawił się Oktawjusz. Powitałem go z zadowoleniem.

— Dziękuję, mój drogi... Co pan zrobił z listem?

— Zaprowadziłem nową teczkę — brzmiała lodowata odpowiedź — pod tytułem „Sprawa płaszcza nurkowego".

Jaka zdumiewająca systematyczność! I jaka dobra nauczka dla mnie! Mój sekretarz dał mi do zrozumienia, że miłość Fanny daje się ująć w dwa słowa „Afera nurkowa". I zrozumiałem, że trafnie to ocenił.

Jeszcze tego samego wieczoru, po burzliwej scenie, która niemal nie doprowadziła do zerwania, podarowałem wymarzony płaszcz mojej małej przyjaciółce.

Tacy już są ludzie, mój kochany przyjacielu! Co się zaś tyczy Proustebelsa, najnieskazitelniejszego ze wszystkich sekretarzy, człowieka, który mnie uratował, to dałem mu pokaźne odszkodowania i udając, że wybieram się w dłuższą podróż, rozstałem się z nim.

Obecnie nie pozostaje mi nic innego, jak znaleźć jakiegoś zasięgę, który pozwoli mi znowu normalnie pracować przez doprowadzenie do jakiego takiego nieporządku moich notatek i książek.

przeprowadzić połączenie się z macierzą niemiecką. To oświadczenie rozbija stale przez hitleryzm wysuwaną fikcję, że obecny plebiscyt zadecydować musi ostatecznie o przynależności Saary. W ten sposób chcą Niemcy zmusić wszystkich mieszkaców Zagłębia Saary, nawet wrogów hitleryzmu, do głosowania za Niemcami.

Reasumując wyniki dyskusji w parlamencie francuskim, dojść się musi do przekonania, że sytuacja jest niejasna. Z drugiej jednak strony podziwiać można dyscyplinę francuską. Francja widzi niebezpieczeństwo jej grożące i jest przygotowana na wszystkie ewentualności, nie da się jednak steroryzować, ale też nie chce utrwalić stanu paniki. Bo sytuacja międzynarodowa nasycona jest niepokojem, który przybiera już wprost postać paniki.

Dr Bernard Hausner o akcji na rzecz morza palestyńskiego

B. konsul polski w Tel Awiwie, Dr. Bernard Hausner, nadesłał do sekretarjatu Akiby na ręce Dra J. Ohrensteina pismo, w którem wyraża radość spowodu inicjatywy „Akiby“, podejmującej akcję pod hasłem „Twarzą ku morzu“. „Wy „Akiba“ dlatego jesteście mi tak bliscy — pisze Dr. B. Hausner, — ponieważ nie odrywacie się od przeszłości, nie hołdujecie suchym hasłom materjalizmu. Wy nawiązujecie do przeszłości, do tradycji, a umiłowanie morza było także udziałem starego Żydostwa. Szczep Zewulon mieszkał nad morzem i na statkach przebywał na wzór żeglarzy fenickich. Żyd odzyskuje swój dawny kontakt z ziemią, powinien go odzyskać również i z morzem. Tak jak powstało nowe pokolenie żydowskich chłopów, tak musi powstać pokolenie żydowskich żeglarzy i marynarzy. Mówią powszechnie, że Palestyna jest za małą, by mogła pomieścić wszystkich Żydów. Ale Palestyna leży nad morzem, a kraje i państwa, które umieją odpowiednio wykorzystać swoje położenie nadmorskie, nigdy nie odczują ciasnoty. Morze nie zamyka, nie odgranicza kraju, przeciwnie, otwiera i rozszerza go w nieskończoność. Wszelkiemi możliwemi środkami złączcie naszą młodzież z morzem. Nie wiem, co ja dla Was mogę uczynić, ale jestem przy Was i z Wami; zapiszcie mnie na Waszego członka.

Życzę Wam do Waszego przedsięwzięcia dużo szczęścia. Nie zrażajcie się trudnościami. One są bezsprzecznie duże, ale Wy młodzi, Wy wszystko przełamiecie.

Wasz oddany — Dr. Bernard Hausner.

Akcja arabska na terenie międzynarodowym

Jerozolima ŻAT. Pisma arabskie donoszą, że egzekutywa arabska organizuje delegację do Genewy i kilku stolic europejskich. Celem delegacji jest „poinformowanie opinji publicznej o sytuacji w Palestynie“. Memorjał egzekutywy arabskiej do Ligi Narodów jest obecnie opracowywany przez sekretarza tej instytucji, adw. Auni-bey Abdul-Hadi'ego.

* * *

Genewa (ŻAT). Po jednorocznej przerwie zaczęło tu znowu wychodzić czasopismo „La Nation Arabe“, wydawane przez syryjsko-arabskich nacjonalistów emira Szekib Arsana i Issan-bey el-Dżabri. Pierwszy numer wznowionégo czasopisma zawiera szczególnie napastliwe artykuły przeciwko sjonizmowi oraz przeciwko polityce Anglji i Francji w pozostających pod mandatem tych państw krajach blisko-wschodnich. Charakterystyczne dla tendencyj „Nation Arabe“ są utrzymane w nader przyjaznym tonie artykuły i notatki o hitlerowskich Niemczech.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Bojkot - bez Żydów

Rezultaty londyńskiej konferencji bojkotowej

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 2 grudnia.

Zaraz na wstępie, kiedy tylko zasiedli delegaci do stołu obrad, powstał przewodniczący posiedzenia, sędziwy rabin naczelny, Chacham dr. Gaster, zwrócił się nieco na prawo w kierunku, gdzie siedział p. Samuel Untermeyer, inicjator konferencji i powiedział:

— Pan popełnia błąd, panie Untermeyer. Pańskie zamiary są bardzo dobre, ale — popełnia pan błąd.

Wzywa pan do usunięcia żądań żydowskich z walki bojkotowej wobec ogólno ludzkich żądań. Sądzi pan, że nie należy wysuwać momentu żydowskiego. A sądzi pan tak, ponieważ jest pan przekonany, że jeśli się przemilczy moment żydowski, to nie-Żydzi przystąpią do ruchu bojkotowego.

Ale w tem, widzi pan, tkwi błąd. Taką nadzieję można żywić u pana tam, za oceanem. Być może, że tam wystarczy, by Żydzi nie przypominali o swojej narodowości, a już chrześcijanie tworzą z nimi jednolity front.

Ale przejdź pan na drugą stronę Renu. Z ciekawości odbyj pan tamP Mcetaoishrdlu cmwfyp cm wości niech pan się tam kiedyś wybierze. Zapoznaj się pan z temi krajami, jak ja się z niemi zapoznałem w moich czasach jugosłowiańskich, bułgarskich i rumuńskich. Wtedy przekona się pan, że pański sen jest piękny, ale jest tylko — snem.

Czy sądzi pan naprawdę, że tam przystąpią nie-Żydzi do ruchu żydowskiego? — Że tam nie-żydowska masa przyswoi sobie hasło, rzucone przez Żydów? — Że tam zasiądą nawet przyjaźnie wobec Żydów usposobieni ludzie przy jednym stole ze Żydami w walce politycznej?

I jeszcze coś, mister Untermeyer!

U pana w Stanach Zjednoczonych można sobie coś takiego wyobrazić tylko z tego względu, że Amerykanie nie mają aktualnego politycznego interesu występować za lub przeciwko Niemcom. Nie narusza to wewnętrznej, amerykańskiej polityki. Inaczej przedstawia się rzecz w Europie. Każdy Węgier, każdy Polak, każdy Bułgar, każdy poszczególny mieszkaniec europejskiego państwa jest z racji własnych, palących, aktualnych problemów osobiście złączony z problemem niemieckim. Tam stanowisko wobec Niemiec nie jest akademickiem zagadnieniem humanitarności. Tam występują często prawdziwi antysemici przeciwko Niemcom i prawdziwi przyjaciele Żydów za Niemcami, albowiem położenie tego czy owego kraju, sytuacja rządu, polityki rządowej jest taka a nie inna.

Tam nie można połączyć aktywności żydowskiej z aktywnością nie-Żydów. Tam nie można uniezależnić narodowo-żydowskiej walki od nieżydowskich interesów politycznych. Tam niema co myśleć o międzyreligijnym bojkocie.

Dlatego zaniechaj pan, mister, Untermeyer, akcji.

Mówmy raczej o celach żydowskich. Koniec końców, poco mamy się ośmieszać, jesteśmy przecież Żydami...

* * *

Ale mister Untermeyer nie zaniechał akcji. I nie pojechał poza Ren, by zapoznać się z sytuacją. — Przeprowadził konerencję z perspektywy amerykańskiej. I z tej perspektywy przeprowadził ją naprawdę wspaniale.

Potwierdził proroctwo, które pozwoliłem sobie wypowiedzieć o konferencji kilka dni przed jej rozpoczęciem. Przeforsował dobre ale dla nas zbyteczne rezolucje. Weźmy dla przykładu główną rezolucję:

— „Ponieważ rząd niemiecki kontynuuje politykę prześladowań i odbierania swoim obywatelom i mieszkańcom praw wolności poglądów i sumienia — przeto konferencja, składająca się z delegatów rozmaitych warstw, uchwala rozszerzyć swoją działalność i wyraża gotowość współpracy, z osobistościami wszelkich ras i religji, którzy dążą do równouprawnienia wszystkich obywateli w Niemczech“.

Rezolucja ta zawiera, co tylko żywnie chcecie: są i obywatele, jest prawo wolności, sumienia, rozmaite warstwy, rozszerzenie działalności, gotowość współpracy, wszystko — tylko nie słowo: Żydzi.

A mister Untermeyer nieraz musiał powiedzieć na tej konferencji: Jako przywódca bojkotu, nie jestem Żydem.

Nie wiem jak na kogo, ale na mnie wywarło to, pomijając argumenty polityczne, a biorąc pod uwagę tylko zwyczajno ludzkie przykre wrażenie.

Poćóż ta obłuda?

Poco przemycać — w drugiej rezolucji — punkt o Żydach, wstydliwie wstawiony między „loże wolnomularskie“ i żądania przywrócenia im majątku i między postulat przywrócenia kobietom ich praw?

Poco wogóle brać na nasze barki proklamowaną w Londynie walkę o „uwolnienie kościoła protestanckiego?“ Poco identyfikować naprzykład obecnego na konferencji Żyda rumuńskiego z walką o Nowy Testament, która została tu proklamowana, jako jeden z celów bojkotu. A wkońcu poco identyfikować obecnego na konferencji i jej uczestnika, Włodzimierza Żabotyńskiego z walką o swobodną organizację socjalistycznych robotników — poco?

* * *

Jeśli zapytacie o to p. Untermeyera, to udzieli na to, z jego punktu widzenia bardzo słusznej odpowiedzi.

—Dzieje się to właśnie spowodu współpracy z temi wszystkiemi siłami, z racji pomocy lóż wolnomularskich, Ligi kobiecej, socjalistów, protestantów, marksistów.

A jeżeli zapytacie, skąd wie, że te wszystkie grupy pomogą — wskaże Wam na przebieg konferencji i na listę obecnych nieżydowskich delegatów. Ich udział ma być wymówką i uzasadnieniem tej drobnej obłudy, jaką popełniono w stosunku do żydowskich interesów. Cel międzyreligijności ma uświęcić środki przemilczania momen tu żydowskiego.

Ale przy tem wszystkiem popełnia p. Untermeyer jeden logiczny błąd. Nie bierze pod uwagę, że podobnie jak Żydzi, którzy tu przybyli mają swoje zastrzeżenia, tak samo też mają je i nie-Żydzi. Socjaliści mają swoje wątpliwości co do zasady bojkotu, albowiem fakt, że kapitał jest międzynarodowy czyni śmieszną koncepcję narodowych bojkotów. Kościół ma swoje zastrzeżenia, albowiem nie chce łączyć walki o Nowy Testament z walką o szechitę żydowską, a Ligi kobiece? — Interesujący jest następujący fakt: Na konferencję bojkotową przybył delegat, który był zasadniczym przeciwnikiem bojkotu. Delegatem tym była kobieta, przedstawicielka Ligi kobiecej. Kiedy przedłożono rezolucję, powstała ta delegatka z miejsca i oświadczyła, że sprzeciwia się jej, albowiem bojkot wyrządza szkodę mieszkańcom Niemiec. Stało się więc, że na konferencji bojkotowej rezolucja bojkotowa została przyjęta przeciw jednemu głosowi...

Na poufnych posiedzeniach komisji wysunięto oczywiście te wszystkie zastrzeżenia. Ten nie chciał rozognić sprawy, inny nie chciał osłabiać jakiegoś punktu, albowiem zasadniczo każdy jest podobnie jak my Żydzi za bojkotem — ale nie za tem, by bojkot łączyć z jakimś ubocznym celem.

Wytworzyła się przeto dziwna sytuacja:

Kiedy się rozmawia z Żydem angielskim, argumentuje on w ten sposób:

— Zdaje się, że obecnie rząd angielski nie występuje przeciwko bojkotowi i dlatego też nawet ze strony nie-Żydów mówi się otwarcie o bojko-

cie. Ale wczoraj było jeszcze inaczej i jutro może być znowu inaczej. A jeśli Anglji opłaci się prowadzić interesy z Niemcami i jeśli socjaliści będą w rządzie — to nie-Żydzi będą przeciwni bojkotowi. I jakże będę wyglądał, kiedy moja cała praca bojkotowa będzie skoncentrowana w biurze londyńskiem, złożonej z przedstawicieli tej partji? Wydam przecież w ten sposób broń bojkotową z moich rąk i będą zmuszony bojkotować mój własny organ bojkotowy.

I tak samo, lecz przy pomocy innych argumentów, czyni się zarzuty ze strony nie-Żydów. A z obydwu stron wskazuje się, że przybyło tak mało delegatów każdej grupy i to tak Żydów, jak i przedstawicieli kościołów i robotników. (Nasze agencje telegraficzne i niektórzy korespondenci przesadzili trochę. Wymieniano jako uczestników konferencji ludzi, którzy siedzą w Genewie, albo u siebie w domu). A jeśli przybyło tak mało delegatów, to napewno dlatego, że żadna grupa nie pali się do tego małżeństwa. Każdy myśli sobie: jeżeli nie mamy działać całem sercem, a tylko spełnić obowiązek, podtrzymać ideę bojkotową, — to poco to było potrzebne?

I tak wszyscy wyjechali z wesela trochę niezadowoleni, że przecież na niem byli obecni i trochę zwątpieni, czy małżeństwo uda się.

Odroczenie krajowej konferencji Poale-Sjon w Polsce

Warszawa. (ŻAT). W dniu 25 grudnia miała się odbyć w Warszawie krajowa konferencja Poale Sjon w Polsce. Ponieważ jednak w tym czasie odbyć się ma w Palestynie konferencja Palestyńskiej Partji Pracy (Mapaj), konferencja polska została odroczona na parę tygodni.

Konferencja Poale- Sjon w Polsce zajmie się m. in. rokowaniami londyńskiemi. Wezmą w niej udział wybitni leaderzy światowego ruchu Poale- Sjon. Sprawą rokowań londyńskich zajmie się także sesja rady partyjnej Poale- Sjon, która zbiera sie w dniu 9 bm. W obradach sesji weźmie udział członek egzekutywy sjonistycznej p. B. Loker.

Usuwanie ślepoty bez operacji

Warszawa. (ŻAT). Świat lekarski w Rosji interesuje się ostatnio niezwykłą metodą usuwania ślepoty, stosowaną przez żydowską okulistkę dr. Eugenję Szmerkowicz. Metoda dr Szmerkowicz usuwa konieczność zabiegu operacyjnego. Dr. Szmerkowicz wykazała się już dotychczas znaczną liczbą sukcesów. Pracowała ona dotychczas w niekorzystnych dla jej naukowych badań warunkach w jednej z lecznic moskiewskich. Obecnie rada miejska Moskwy oddała pod jej opiekę klinikę chorób ocznych w jednym z największych szpitali moskiewskich.

Towarzyszom z „Chwili" w odpowiedzi

(r) W odpowiedzi na nasz artykuł p. t. „Sensacje, przesady, i... poczucie odpowiedzialności" zamieściła lwowska „Chwila" artykuł, mający wykazać, że sensacyjne rewelacje, które ogłosiła nie przyniosły szkody, lecz były czynem pożytecznym. Jeśli zaś jeszcze raz wracamy do tego tematu i odpowiadamy towarzyszom z „Chwili", to czynimy to nie dla celów polemicznych, lecz dla wyjaśnienia pewnych zasad, obowiązujących opinję, a przedewszystkiem prasę sjonistyczną.

„Chwila" przyznaje, że rokowania między Bin Gurionem i Żabotyńskim rozwijały się poufnie. My ze swej strony dodamy do tych słów jeszcze jeden szczegół: nietylko rokowania odbywały się poufnie, ale i informacje, udzielone na naradzie krakowskiej niewielkiej liczbie działaczy żydowskich były ściśle poufne. Poufność była wyraźnie zastrzeżona, wyraźnie też podkreślono w Krakowie. że nie wolno informacyj o rokowaniach ogłaszać w prasie. Skoro zaś istniał taki nakaz, skoro informacje były ściśle poufne, a więc nienadające się do ogłoszenia, to bez względu na to, czy ich ogłoszenie mogło przynieść korzyść czy szkodę, należało strzec zasady poufnośc.i Taki jest prymitywny nakaz dyscypliny wewnętrznej, o którą walczymy i bez której praca nasza niema wartości. W tej dziedzinie panuje zresztą w opinji sjonistycznej jednomyślność. „Hajnt", pisząc o rewelacjach „Chwili" podkreślił (Nr 258 z 14 listopada): „Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie układy wypracowane zostały ściśle poufnie. A jednak szczegóły ich doszły do prasy. „Chwila" była pierwszem pismem, która złamała zasadę poufności rokowań". A prezes Organizacji Sjonistycznej dla wsch. Małopolski, tow. Dr. E. Schmorak przyznał w artykule, ogłoszonym w „Chwili" (z dnia 17 listopada b. r.), że ujawnienie szczegółów rokowań było nieodpowiednie.

A czy rewelacje „Chwili" były może pożyteczne? Towarzysze z „Chwili" twierdzą, że „pertraktacje bynajmniej nie należą do dziedziny w której ujawnienie sprzeciwia się racji stanu, gdyż dotyczy to nawskróś wewnętrznego problemu sjonistycznego". Ale na marginesie tych słów pragniemv zapytać, czy naprawdę o wszystkich wewnętrznych problemach sjonizmu można i należy swobodnie pisać?

Ale zdaniem „Chwili", rewelacje miałv na celu „obudzić czujność sfer ogólno-sjonistycznych" i „czujność poszczególnych obozów ideologicznych na taktykę przywódców tych partyj". Obudzenie czujności sfer ogólno-sjonistycznych było conajmniej zbyteczne. Rokowania pomiędzy Bin Gurjonem i Żabotyńskim szły przecież po linji haseł i postulatów ogólnego sjonizmu i cała opinja ogólno-sjonistyczna zajęła w tej sprawie pozytywne stanowisko. Obudzenie zaś czujności przywódców ogólnego sjonizmu było również zbytecznem, bo przywódcy ci byli dobrze poinformowani o rokowaniach niezależnie od rewelacyj „Chwili". Gdzież tu jest pożyteczny czyn — trudno dociec. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o budzenie „czujności poszczególnych obozów ideologicznych na taktykę przywódców ich partyj". Takie „budzenie czujności" mogło mieć tylko jeden skutek: sprzeciw radykalnych elementów z lewicy i z prawicy wobec rokowań, utworzenie grup secesyjnych, pragnących kontynuowania bratobójczej walki w sjoniźmie, a więc przeszkody w dojściu do skutku ugody. Czy to ma być pożyteczny czyn?

Zaznaczyliśmy na wstępie, że odpowiadamy towarzyszom z „Chwili" nie dla celów polemicznych, lecz dla wyjaśnienia pewnych zasad, obowiązujących opinję sjonistyczną. Nie arogujemy dla siebie poczucia odpowiedzialności, nie chodzi nam o kult tego poczucia, lecz o najprymitywniejszy obowiązek publicystyki żydowskiej, o należytą, nacechowaną odpowiedzialnością służbę dla wspólnej sprawy.

Z SALI KONCERTOWEJ

I. Koncert żydowskiej orkiestry symfonicznej

...Szchechjanu. ...Nie wierzono i ja też nie wierzyłem że w Krakowie powstanie żydowska orkiestra symfoniczna że uda się zgromadzić i zorganizować w żywy zespół symfoniczny nasze siły muzyczne że doczekamy, by to ciało muzyczne nabrało soków żywotnych i było zdolne do rozwoju. A jednak pełni radości i zadowolenia, a nawet pełni dumy, byliśmy świadkami w niedzielę czynu kulturalnego, który oby miał siłę wzrastania i szczęśliwego rozwijania: żydowska orkiestra symfoniczna w Krakowie przecież powstała. Delikatna bo to jest jeszcze roślinka, co dopiero wykiełkowana, żyjąca zaledwie kilka miesięcy, jednak na tyle już wyrosła, że śmiało mogła stanąć przed publicznością i pochwalić się swem istnieniem. Założona ona została nie z myślą rywalizowania lub przyćmiewania innych; tworząc ją, chcieli inicjatorzy licznym rzeszom starszych i młodszych muzyków żydowskich, nie mającym możności przystępu do innych orkiestralnych zespołów krakowskich — dać tę możność muzykowania w takim zespole i kształcenia się w grze orkiestralnej, a przez to dopiero dostać w ręce instrument propagandy muzyki symfonicznej tam, dokąd ona tylko bardzo rzadko wśród Żydów dociera. Mamy nadzieję, że to obecnie szczęśliwie zainicjowano i że myśl ta da się w życie wprowadzić. Patronuje jej Żydowskie Towarzystwo Muzyczne, a w czyn wprowadza zastęp zapaleńców- muzyków, chwilowo jeszcze może w większości bardziej zapaleńców niż muzyków, co się jednak wkrótce przy pracy zmieni — którzy stanęli na wezwanie tego Towarzystwa i oddali się pod batutę (tu słowo to pochodzić może i powinno od „bat") prof. Stefana Schleichkorna, najważniejszego czynnika w tem dziele. Schleichkorna nie potrzebuję przedstawiać naszej publiczności; znamy go tu jako wytrawnego wiolistę i kameralistę, a teraz poznaliśmy go przy kilkomiesięcznej pracy jako muzyka obdarzonego niespożytą, świętą cierpliwością, energją i wielkim zmysłem pracy pedagogicznej w tej dziedzinie. Cały efekt artystyczny koncertu jest wyłącznie jego zasługą, za co mu się należy bezwarunkowe uznanie. Materjał muzyczny orkiestry był zgruntu surowy, nieociosany i różnorodny, a przetopienie tego chaosu w jedną zwartą masę, wymagało ogromu pracy, wytrwałości i poświęcenia osoby prowadzącej, o czem obcy nawet pojęcia sobie nie może wyrobić. Do tego ogromu pracy dodać należy jeszcze ogrom zmartwień, potęgujących się ze zbliżaniem terminu koncertu, kiedy to kilku muzyków „pożyczonych" z innych orkiestr pokolei odmawiało i wycofywało się pono na skutek otrzymanych rozkazów swych przełożeństw, zmuszając dyrygenta wprost w ostatniej chwili do szukania zastępców; jednak ostatecznie i te, mocno niemiłe kłody, rzucane nam niespodzianie pod nogi, szczęśliwie przeszliśmy, osiągając mimo wszystko nader pomyślny wynik. To też zbierał Schleichkorn zasłużone laury na tym debiucie, który przyniósł jemu, orkiestrze, soliście i Żyd. Tow. Muz bardzo znaczny sukces.

Program koncertu był znakomicie dobrany, o najczystszej linji stylistycznej: Mozarta „Eine kleine Nachtmusik" i koncert skrzypcowy, a na zakończenie symfonja wojskowa Haydna. Jeśli nawet utwory te nie przedstawiają problemów czysto technicznej strony gry orkiestralnej, to jednak z interpretacji zwłaszcza z tak młodym zespołem, należą do bardzo trudnych i niebezpiecznych. Mimo to kwintet smyczkowy w pełnej obsadzie (po 12. I. i II. skrzypiec, 6 wiol, 4 wiolonczele i 2 basy) brzmiał niezwykle soczyście i pełno, a koronkowa delikatna robota kompozycyjna w obu dziełach symfonicznych bardzo przejrzyście się rysowała; tempo ostatniej części cudownej symfonji Haydna graniczyło z wirtuozowskim wyczynem. Pewne nierówności brzmienia muszą iść oczywiście na karb młodości zespołu i bardzo kiepskiej akustyki sali.

Solistą koncertu był prof. Manne, który w A-dur koncercie Mozarta wykazał się bardzo solidną techniką, pewnością intonacji i pięknym śpiewnym tonem.

Publiczność wypełniająca salę Bagateli entuzjastycznie oklaskiwała wszystkich wykonawców, uznając w całej pełni wielkie znaczenie tego koncertu i stworzenia żydowskiej orkiestry symfonicznej

Tyle od recenzenta. A teraz jako członek stojący bardzo blisko Żyd. Tow. Muz., chciałbym poruszyć następującą sprawę: żeby orkiestra ta mogła się normalnie rozwijać, musi mieć zapewniony narybek muzyków, grających na instrumentach dętych, szczególnie na obojach, fagotach i waltorniach; inne instrumenty dęte są już dobrze obsadzone. By to było możliwe, musi orkiestra przedewszystkiem mieć odnośne instrumenty. Żyd. Tow. Muz. apeluje więc do naszych mecenasów i melomanów muzycznych, by umożliwili nabycie tych instrumentów, przyczem dodać należy, że początek jest już zrobiony.

DR. APTE.

Nowy rok akademicki w Instytucie Nauk Judaistycznych

Warszawa (ŻAT). W lokalu Bnei-Brith odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego (1934/35) Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie. Instytut ten powstał w roku 1928 i obejmuje dwa fakultety: rabiniczny oraz nauk historyczno-społecznych. Jest to jedyny zakład naukowy tego rodzaju w Polsce. W uroczystości wzięli udział członkowie kuratorjum i instytutu, docenci, przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. w osobach dyrektora departamentu szkół wyższych, prof. Jana Bystronia, oraz radcy Znanieckiego, zastępcy dyrektora Deparamentu Wyznań. Obecni też byli przedstawiciele żydowskiego świata intelektualnego, jak również studenci Instytutu.

Uroczystość zagaił **prof. M. Bałaban**, który wskazał, iż zadaniem Instytutu jest wyszkolenie rabinów o wyższem wykształceniu, jak również nauczycieli religji żydowskiej. Instytut zamierza też uruchomić specjalne wydziały, celem wyszkolenia nauczycieli żydowskich przedmiotów świeckich: języka hebrajskiego i Historji Żydów.

Mówiąc o ofiarnej pracy profesorów i docentów Instytutu, prof. Bałaban podkreślił szczególne zasługi, położone dla Instytutu przez prof. M. Schorra, który obchodził w roku bieżącym 60-lecie urodzin. Mówca wskazał na zasługi czcigodnego jubilata dla nauki żydowskiej wogóle, oraz dla badań w zakresie dziejów żydowskich w Polsce w szczególności i życzy mu wiele lat owocnej pracy naukowej.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci błp. Ch. N. Bialika oraz członka kuratorjum Instytutu, Dr. Z. Bychowskiego, prof. Schorr, jako ustępujący rektor Instytutu, złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Sprawozdawca podkreślił ciężkie warunki materjalne, w jakich pracować musi Instytut. Poza subwencją Ministerstwa Oświaty Instytut nie rozporządza stałemi dochodami. Z goryczą mówi prof. Schorr o braku zrozumienia ze strony gmin żydowskich w Polsce, z gminą warszawską na czele, które nie przychodzą z pomocą Instytutowi. Wyjątek stanowi jedynie gmina żydowska we Lwowie, która przeznaczyła w budżecie pewną sumę na Instytut.

Uroczystość zakończona została interesującym referatem Dr. Abrahama Weissa p. t. „Z Palestyny do Babilonji“. (Przesunięcie ośrodka duchowego).

WIECZORY TEATRALNE

ŻYDOWSKI TEATR W KRAKOWIE.

„Czibi“

Komedja muzyczna w trzech aktach M. H., przekład Diany Blumenfeld, Piosenki M. Blechera.

Dlaczego tłumaczka przemilczała nazwisko autora komedji, która w przeróbce filmowej cieszyła się tak olbrzymiem powodzeniem? Czy dlatego, że p. Blumenfeld komedję tę przerobiła do niepoznania oryginału? Nie podejmuję się odpowiedzieć na to pytanie, bo oryginału nie znam, film zaś zawierał bardzo miłą komedję salonową świetnie w dodatku zagraną przez Franciszkę Gaal jako Czibi, Leopoldinę Konstantin, świetną aktorkę wiedeńską jako matka i przez znakomitych aktorów wiedeńskich Edthofera i Thimiga w rolach męskich. Byłbym też w wielkim kłopocie, gdybym miał wyszukać nazwę dla utworu, który nam zaprezentowała p. Diana Blumenfeld Na komedję jest za płytka, a na farsę... Poprostu nazwijmy ten utwór w żargonie teatralnym „bujdą na resorach“.

Tyle o samej sztuce. Publiczność świetnie się bawi, a to przedewszystkiem dzięki p. Blumenfeld, która jako Czibi jest pełna brawurowego temperamentu. Nie dziwimy się też publiczności, że daje wyraz swemu zadowoleniu, gorąco oklaskując artystkę przy otwartej scenie i zmuszając ją zawsze do bisowania piosenek. Świetną groteskę stworzył p. Turkow. Czy p. Walden, nasz gość berliński, jest dobrym aktorem, trudno przy chodzi to stwierdzić, ponieważ nie umie jeszcze po żydowsku, co mu widocznie bardzo przeszkadza To jedno powiedzieć można, że ładnie śpiewa, i tańczy oraz porusza się na scenie z dużą swobodą. Udane typki stworzyli przedewszystkiem p. Ingard oraz p. Wellnerowa i pp. Ginsberg i Weingold.

Rzecz cała bardzo się podoba, tak, że można mieć nadzieję, że miły i sympatyczny zespół p. Turkowa dostał wreszcie sztukę kasową.

M. K.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Mecz małżeński 2:2“

Komedja w trzech aktach W. Lichtenberga.

Można małżeństwo porównać z meczem, tak jak je można porównać z równią pochyłą lub kwadraturą koła. Jeśli jednak już mówimy o porównaniach, czyż nie można porównać naszego teatru z loterją, której oddawna jestem namiętnym i beznadziejnym wielbicielem?

Porzućmy jednak porównania i stwierdźmy, że publiczność świetnie się bawiła na sztuce autora wiedeńskiego. Bawili się i mężczyźni chociaż „Mecz małżeński“ w niebardzo korzystnem świetle przedstawia inteligencję mężczyzny. Autor wprost nawet obraża mężczyznę, wkładając w usta bohatera słowa o „brudasach moralnych“. Niewarto się jednak przejmować, bo p. Lichtenberg zbytnio sobie ułatwia swe zadanie, dobierając swemu bohaterowi, żonatemu z piękną, mądrą i subtelną kobietą, glupią i ordynarną przyjaciółkę, która w dodatku gra tylko komedję Problem wyglądałby inaczej, gdyby partnerką żony była równie mądra przyjaciółka. Zresztą, problemem tym zajmuje się nietylko literatura (przypominam chociażby powieść Danilowskiego, której tytułu już nie pamiętam), ale życie nieraz go wysuwa. Przed paru laty popełniła samobójstwo córka bogatego przemysłowca wiedeńskiego, która kochała dwóch mężczyzn i nie mogła się zdecydować kogo wybrać. A więc nietylko mężczyzna, ale i kobieta może się znaleść w tem tragicznem położeniu.

Widzę jednak, że zaczynam poważnie traktować „komedję“ p. Lichtenberga, za co szczerze przepraszam czytelników, którzy byli jej widzami. Czyż nie wystarczy jeśli napiszę, że p. Wyrwicz- Wichrowski farsę niebardzo mądrą należycie zmontował i że p Jaroszewska doskonale zagrała rolę żony, która nie daje sobie odebrać męża. Była to kreacja wycieniowana i subtelna - to jedno jej zarzucam, że była za subtelna i dlatego robiła nieraz wrażenie, że sama artystka zbytnio się nią nie przejmuje. P. Nowakowski jako głupawy literat, któremu w żałobie dano i owies i siano, zamało był dzieciakiem. Pyszny typek stworzyła p Gryf- Olszewska, niezły epizod miała p. Jaworska a nader udany typek prostodusznego, ale szlachetnego boksera stworzył p. Burnatowicz.

M. K.



WTOREK, 4. GRUDNIA.

Kraków (304.3) 6,45 Audycja poranna. 7,40 Program i koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12,10 Z Katowic: koncert zespołu Arkadi Flato. 12,45 Z Warszawy: a) „Listy od dzieci“ (młodszych), omówi p Wanda Tatarkiewicz- Małkowska, i b) dziennik południowy. 13,5 Z Katowice: d. c. koncertu Arkadi Flato. 15,30 Z Warsz.: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Lokalne komunikaty. 15,45 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. zespołu Haliny Adamskiej- Grossmanowej z udz. Janiny Romanówny (piosenki), akomp. Jerzy Lefeld. 16,45 Z Warsz: skrzynka PKO. 17 Z Wilna: koncert kameralny w wyk. Hermana Sołomonowa (skrz.) i Alberta Katza (wiolonczela). 17,25 Z Katowic: słuchowisko „W Barbarczyne święto“ pióra frof. Ligonia. 17,50 Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego. 18 Poradnik turystyczny. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Z Poznania: koncert w wyk. zespołu instrum. dętych pod dyr Józefa Madeji. 18,15 Z Warsz.: szkic literacki: „Czy i co nadawać z literatury przez mikrofon“ wygł. p. Z. Kisielewski. 19 Arje operowe z płyt w wyk. Caruso. 19,20 Z Warsz. pogadanka aktualna. 19,30 Piosenki w wyk. chóru Dana z płyt. 19,45 Program na dzień następny 19,50 Z Warsz.: wiadomości sportowe. 19,56 Lokalne wiadomości sportowe. 20 Z Warsz. prelekcja p. Franciszka Brzezińskiego o operze „Czart i Kasia“ Dvoraka. 20,15—22,55 Z Poznania z Teatru Wielkiego: opera komiczna w 3-ch aktach A. Dvoraka: „Czart i Kasia“, w I-szej przerwie ok. 20,55 dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“ z Warsz.; w II-ej przerwie ok. 21,50 pogadanka: „Myśliwy, czy tępiciel“, wygł. p Zygmunt Jordan 22 Koncert reklamowy 23,10 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,15—23,30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—17,50 p. Kraków. 17,50 „Skrzynka poczt. techn.“ — red Frenkiel. 18 Wiadomości rolnicze. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 18,15—19 p. Kraków. 19 Płyty (Tauber). 19,20—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15,35 p Kraków. 15,35 Wiadom. gospod. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Święta Barbara“ — nowela górnicza A. Fierli. 18,15 —23,30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 p Warszawa. 15,45—18 p. Kraków. 18 Biuletyn turyst. Lwowsk. Dyr. Kolej. 18,05 „O języku żydowskim“ — pogad. wygł. red N. Hauser. 18,15 —23,30 p. Kraków. W II-ej przerwie opery o 21,50 odczyt w jęz. ang.: „Wrażenia Amerykanki z 10-letniego pobytu w Polsce“ — p. J. Arctowska.

Wiedeń (506.8) 17,25 Recital śpiewaczy Eriki Rokyta (sopr.). 19,15 Melodje amerykańskie 21 Koncert symfoniczny, dyr. Weingartner. 24 Muzyka wiedeńska.

Budapeszt (550.5) 19,30 „Opowieści Hoffmanna“ — opera J. Ofenbacha. 23,30 Muzyka salonowa.

Leningrad (1224) 15,30 Koncert etnograficzny. 18,30 Koncert symfoniczny. 20,30 Koncert kameralny 22,05 Muzyka jazzowa.

ANEGDOTY

REWIZYTA.

Bernard Shaw zamieścił w „Timesie“ zjadliwą krytykę o pewnej młodej aktorce. Obrażona artystka odwiedziła Shawa i nie zastawszy go w domu, zostawiła karteczkę z napisem:

— Głupie bydlę.

Nazajutrz cięty krytyk zawitał do mieszkania aktorki i wchodząc do jej buduaru, rzekł:

— Pani wspaniałomyślność jest rzeczywiście godna pochwały. Wczoraj odwiedziła mnie pani i raczyła zostawić swą wizytówkę. Uważałem przeto za swój obowiązek złożyć pani rewizytę.

DUCH I KAPELUSZ

Na pewnem zebraniu literackiem w Paryżu spotkały się znana powieściopisarka Colette i eksżona Maeterlincka, aktorka G. Leblanc. Pani G. L., ubrana jak zwykle wyzywająco, zadziwiała wprost zebranych swoją arogancją.

— „Jak ty to robisz, żeby być wiecznie młodą — zwraca się złośliwie Colette do pani G. Leblanc“?

Aktorka dumnym gestem uderza się w czoło:

— To utrzymuje mnie młodą.

— Ach, masz rzeczywiście zachwycający kapelusz — odpowiada Colette.

W kilka dni później pani G. L. powtarza tę rozmowę swej przyjaciółce i dodaje: Widzisz, taka jest różnica między mną a Colette. Podczas gdy ja mówię o rzeczach duchowych, ona myśli o kapeluszach..

KRÓTKA PAMIĘĆ

Sari Maritza, urocza amerykańska gwiazda, poznała w atelier młodego asystenta reżysera, który prosił o jej rękę. Po pewnym czasie dostała od swego konkurenta list tej treści: „Najdroższa Sari. Proszę sobie wyobrazić moje zakłopotanie. Niedawno prosiłem o rękę pani, pamięć mi jakoś nie dopisuje i nie mogę sobie przy pomnieć jak brzmiała odpowiedź, tak czy nie“...

Na to Sari odpisuje: „Mój drogi, stokrotne dzięki za list, który wybawił mnie z bardzo kłopotliwego położenia. Przypominam sobie mianowicie, że niedawno dałam komuś odkosza, ale niech pan sobie wyobrazi, wypadło mi zupełnie z pamięci, kto to właściwie był“.

To i owo

Maskoty w torcie weselnym

Tradycja jest w Anglji niezwalczona; obyczaje datujące z przed setek lat obserwowane są i praktykowane wiernie bez względu na zmienione warunki życia. Okazało się to podczas uroczystości weselnych w Londynie. Tradycja angielska chce, aby w torcie weselnym, który w każdym zamożniejszym domu musi się pojawić na stole, znajdowały się ukryte w cieście maskoty. Tradycji tej stało się zadość i podczas ślubu księcia Kentu z ks. Maryną. Olbrzymi trzymetrowej wysokości tort, który zdobił stół podczas bankietu w Buckinghamskim pałacu, miał ukryte w swem wnętrzu maskoty w liczbie siedmiu: naparstek, obrączkę ślubną, monetę, gołąbka, osła i guzik — wszystko ze złota wyrobione. Tort weselny przedstawiał wogóle curiosum swego rodzaju. Cukiernicy pracowali od trzech miesięcy nad doborem ingredjencyj, składających się na całość, a według tradycji wszystko musiało być pochodzenia krajowego i reprezentować wszystkie kraje imperjum brytyjskiego. Tak więc Kanada dostarczyła mąki, Australja owoców, Jamajka i Ceylon przypraw korzennych i cukru, Szkocja masła, Anglja — jajek. Ustępstwo poczyniono tylko na rzecz pochodzenia panny młodej: tort weselny w architekturze swej wykazuje grecki styl klasyczny, a do ciasta dodano rodzynki greckie

Szach królowej po 10 latach

Partje szachów trwały już tygodnie, ale rozgrywka dziesięcioletnia jest pierwszem zjawiskiem w historji gry szachowej. — W 1924 r. zasiedli w Londynie dwaj oficerowie lotnicy do partji szachów, ale już po kilku godzinach jeden z partnerów, kpt. James Brown, otrzymał polecenie od swej władzy zwierzchniej udania się ze swoją eskadrą do Indyj. Obaj szachiści postanowili rozgrywać swoją partję w drodze listownej. Po 6 tygodniach nadszedł pierwszy list z Indyj od Browna. — W 6 tygodni później otrzymał Brown list z opisem posunięć od partnera z Londynu. I tak w odstępach sześciotygodniowych odbywała się gra. Na dłuższy czas przerwała grę choroba partnera londyńskiego. Wkońcu partja została rozegrana w zeszłym tygodniu, a przegrał ją Brown. Rozgrywka trwała pełnych 10 lat.

Beethoven otrzymuje i kwituje honorarja w roku... 1934

Niezwykła zupełnie i jedyna w swoim rodzaju defraudacja została wykryta w zarządzie stacji radjonadawczej w Dniepropietrowsku (Z. S. R. R.). Przybyła komisja kontrolna po sprawdzeniu książek kasowych — stwierdziła ze zdumieniem, że Chopinowi, Beethovenowi, Mozartowi, Schubertowi i innym nieżyjącym kompozytorom... wysyłano regularnie honorarjum za nadawane przez radjo ich utwory muzyczne. Zaczęto badać sprawę bliżej i odnaleziono cały szereg... pokwitowań od nieboszczyków na otrzymane pieniądze. Beethoven np. pokwitował „dopiero“ w październiku br. przesyłkę 87 rubli! W wyniku rewizji aresztowano dwóch urzędników, którzy dopuścili się defraudacji. Na przyszłość będą zapewnie ostrożniejsi i przestudjują historję muzyki, aby odróżnić nieboszczyków od żywych.

Japońskie telefonistki są nieomylne

Wystarczy, będąc w któremkolwiek mieście japońskiem, podnieść słuchawkę telefoniczną, by usłyszeć melodyjny, pełen słodyczy głos kobiecy, mówiący tajemnicze wyrazy:

— Mochi-Mochi...

„Mochi-mochi“ znaczy po japońsku tyle, co nasze „Hallo“ i tym sygnałem dają znać o swej obecności telefonistki japońskie, gdyż tam nie dotarła jeszcze mechanizacja aparatów telefonicznych.

Telefonistki japońskie, „dziewczęta mochi-mochi“, jak je tam powszechnie nazywają, to najcierpliwsze, najuważniejsze i najdokładniejsze istoty pod słońcem.

Telefonistki japońskie nigdy mylnie nie połączą.

Nigdy się nie rozgniewają. Nigdy nie zniecierpliwią.

Toteż są one w Japonji ogromnie popularne i bardzo szanowane.

Zgodnie z tamtejszym zwyczajem telefonistki muszą mieszkać w gmachu telefonów, który jest rodzajem klasztoru dla nich. Chodzą wszystkie jednakowo ubrane w coś pośredniego pomiędzy kimonem a strojem kobiet europejskich.

Jadają razem, sypiają we wspólnych sypialniach.

Ich nieomylność wypływa stąd, że każda z nich zanim wstąpi na służbę, jest w ciągu kilku lat szkolona w wielkiej dyscyplinie. Z chwilą, kiedy dano jej pod opiekę aparaty, nie wolno jej się omylić.

Jedna omyłka wystarcza do natychmiastowego zwolnienia bez odszkodowania.

Toteż nigdy nie zdarza się tam skarga abonenta na telefonistkę. Nikt tej skardze by nie uwierzył; wiadomo, że omyłki muszą pochodzić od publiczności, nigdy od japońskiej telefonistki, która jest poprostu nieomylna.

Dziewczyna „mochi-mochi“ musi być niezamężna. Z chwilą, gdy wychodzi zamąż, temsamem traci posadę.

Czy pani chce zeszczupleć?

Istnieją lekarze, którzy jeszcze ciągle rozmyślają nad metodami kuracji, która dałaby możność zeszczuplenia kobietom, które o tem marzą i którymby się to przydało. Bo, mówiąc tak między nami, jest bardzo jeszcze wiele miłych grubasek, które w skrytości ducha marzą o schudnięciu, mimo, że zarzekają się tego gorąco. A są znów i takie męczennice, które nie zaniechają żadnego środka, odchudzającego, który stosują potem uparcie i przeważnie bez rezultatów.

Otóż jeden z lekarzy francuskich ogłosił nową rewelację na temat kuracji dla kobiet, które pragną zeszczupleć. Lekarz ten twierdzi, że jedynym racjonalnym sposobem byłoby nie głodzenie się, nie unikanie pewnych potraw jako bardziej tuczących. Nie, nic podobnego. Należy tylko i jedynie — według jego zdania — unikać mieszania potraw. — Tylko selekcja spożywanych produktów może racjonalnie doprowadzić do zeszczuplenia do usunięcia złej przemiany materji, która przeważnie jest przyczyną zbytniego tłuszczenia. Jak więc będzie wyglądać ten nowy regime kobiety marzącej o zeszczupleniu?

Każda potrawa oddzielnie brzmi zalecenie. A więc to nieprawda, że mączne potrawy tuczą. Nic podobnego — nie należy tylko jadać ich jednocześnie z innemi potrawami, a więc np. z mlekiem, z jarzynami — itd. Jarzyny należy też jadać zupełnie oddzielnie, tak samo jak i mięso. Więc można zjadać dziennie kilka posiłków pod warunkiem, że jeden z nich będzie wyłącznie mączny, inny znów li tylko jarski, trzeci tylko mięsny, — czwarty zaś będzie się składał z samych o- [illegible] a piąty z samych słodyczy. Zresztą ilość i porządek obojętne. Grunt zachowanie owej odrębności.

Może więc która wytrwale odchudzająca się pani spróbuje tej metody, która zdaje się nie jest groźna dla zdrowia i... dla tuszy.

Bruno Adler

 59)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Równie szczerego, jak niepożądanego przyjaciela zyskała sobie sprawa mordu rytualnego w osobie Dr. Bulovy. Poczynione przezeń w Kuttenbergu obserwacje garderoby Agnieszki Hruzy, ściągnęły nań jedynie oszczerstwa i podejrzenia, on jednak poświęca nadal swe dobre imię, majątek, egzystencję, posuwa się dalej w swych dociekaniach i odważnie ogłasza wyniki swych badań. Działa samodzielnie, odrzuca zdecydowanie metody i teorję obrońcy. Udaje mu się też faktycznie wyjaśnić kilka nieścisłości. Nie orjentując się jednak w dziedzinie prawa i nie znając socjologicznych związków rzeczy, traci miarę w środkach i celach. Dr. Bulova jest z przekonania monistą i wolnomyślicielem, szlachetnym, ale nad wyraz naiwnym marzycielem. W kilku broszurach ujmuje krytykę tego wypadku równocześnie z propagandą swego poglądu na świat. Wnosi tedy do ministra sprawiedliwości podanie, skierowane przeciw lekarzom sądowym z Polny. Wykorzystuje ogólnie rozpowszechnioną pogłoskę, że Agnieszka padła ofiarą swego brata, przyczem rzuca oskarżenie pod adresem duchownego, przed którym brat Agnieszki się wyspowiadał. Tym komentarzem spodziewa się Bulova wyświetlić wszystkie niejasne pytania...

Wierzy, że nawrócenie innych na dobrą drogę zależy jedynie od osobistego oddziaływania. Dlatego nakłania jakiegoś człowieka z Dobrutowa, aby wydostał od córki gajowego Mischingera, która rzekomo w dniu morderstwa widziała Agnieszkę Hruzę w mieszkaniu, zgodne z prawdą zeznania. List, pisany do pośrednika, wpada w ręce adwokata Baxy i staje się dowodem, obciążającym zarówno adresata, jak i wszystkich przeciwników bajki o mordzie rytualnym Bulovę popiera publicystycznie „Freidenker“ z Wiesbadenu, a wydawca jego, kaznodzieja Welker, wzywa wszystkich w swej odezwie do zbierania materjału dowodowego. — W obliczu zbliżającego się terminu procesu w Pisek wysyła Bulova tę odezwę wraz ze swemi dwiema broszurkami na adres c. k. przodownika policji Klenoveca i dopisuje: „Szanowny Panie! Katastrofa się zbliża, wyjaw pan wreszcie prawdę!“ Z miejsca wnosi się przeciw niemu oskarżenie o „nakłanianie do fałszywych zeznań. Bulova zostaje wprawdzie uwolniony, ale musi złożyć wysoką karę pieniężną.

Przeciw Welkerowi z Wiesbadenu występuje z oskarżeniem zniesławiony duchowny z Polny i biskup Brynych.

PISEK.

W Pisek żyją chrześcijanie i Żydzi w zgodzie obok siebie. Na wielki proces, który z pewnością przeciągnie się do połowy listopada, patrzą przedewszystkiem z punktu widzenia ożywienia interesów. Hotele i pensjonaty prywatne są już przepełnione, a napływ obcych trwa w dalszym ciągu. Zgłosiło się czterdziestu dziennikarzy, między nimi także profesor Masaryk z Pragi.

Przewodniczącym trybunału jest prezes sądu Winter, okazały, czcigodny mężczyzna, o gęstych, siwych wąsach, rutynowany urzędnik. Prokurator jest niskim blondynem, jest to człowiek rezolutny, trudno po nim poznać, że kiedyś pisywał liryczne wiersze. Oskarżonego broni nadal Dr. Zdenko Aurednicek, któremu dzielnie asystuje adwokat Dr. Vodićka z Pisek. Pretensje Hruzów zastępuje tak że tym razem Dr. Baxa, rodziców Klimy Dr. Pevny. Na sędziów przysięgłych wyznacza los tuzin rzemieślników, zarządców, drobnych urzędników. Krąży wersja, że Hilsner zachorował na szkorbut. Ostatnio jednego z jego towarzyszy celi skazano na śmierć, drugiego na dziesięć lat ciężkiego więzienia; to działa na niego przygnębiająco. Akt oskarżenia, dostarczony mu do celi, odkłada obojętnie na bok. Na wszystkie pytania ma jedną odpowiedź: „Nie zrobiłem tego“.

W dniu rozpoczęcia procesu apeluje Masaryk raz jeszcze do ludzkiego, zdrowego rozsądku i do uczciwści swych czytelników, zbiera wszystkie dowody, przemawiające przeciw mordom rytualnym i winie Hilsnera, powołuje się na zgromadzone w międzyczasie orzeczenia lekarskie pierwszych autorytetów Europy, którzy w morderstwie z Polny widzą typową zbrodnię na tle seksualnem. „Narodni Listy“ zapewniają, że ich relacje z toczącego się procesu będą nawskróś objektywne, „ani na korzyść, ani na niekorzyść oskarżonego zmienione“. Zbliżają się bowiem wybory i nikt nie chce z żydowskich głosów zrezygnować. — Inne dzienniki zapowiadają, że proces weźmie nieoczekiwany obrót i że do końcowej rozprawy wogóle nie dojdzie. (Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Egzekucja podatku dochodowego od łącznego wynagrodzenia

W dniu 5 grudnia br. przypada termin zapłacenia czwartej raty podatku dochodowego od łącznego wynagrodzenia, otrzymanego przez płatnika od wszystkich służbodawców razem w ciągu 1933 roku. Płatnicy tego podatku obowiązani byli obliczyć różnicę pomiędzy podatkiem dochodowym, przypadającym do zapłaty od łącznego wynagrodzenia otrzymanego w ciągu 1933 roku, a sumą podatku dochodowego od uposażeń służbowych, potrąconego w ciągu ubiegłego roku przez poszczególnych służbodawców.

W związku z przeprowadzoną obecnie przez urzędy skarbowe ścisłą kontrolą podatników, obowiązanych do zapłaty tego podatku, napływają liczne podania do urzędów skarbowych, w których opieszali płatnicy składają tak zwane „obliczenie różnicy“ tego podatku, prosząc o rozłożenie należności na raty. Podania o rozłożenie na raty są w większości wypadków nie uwzględniane, gdyż urzędy skarbowe wychodzą z założenia, że ustawowo przewidziana spłata tego podatku w czterech ratach i terminach jest już dostateczną ulgą umożliwiającą płatnikowi zapłatę należności.

Rozkładanie zaległości podatkowych na raty według ordynacji podatkowej

Ordynacja podatkowa dała Urzędom Skarbowym znaczne uprawnienia w sprawie rozkładania na raty zaległości podatkowych. W myśl bowiem par. 98 rozporządzenia ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji Podatkowej Urząd Skarbowy władny jest zezwalać na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatkowych do kwoty 50.000 zł. na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy i do kwoty 20.000 — na okres czasu, nieprzekraczający 18 miesięcy oraz ma prawo odraczać spłatę wszelkich zaległości podatkowych do kwoty 50 tys. na okres nie przekraczający 2 miesiecy do poszczególnych płatników. Zaliczki oraz przedpłaty na poczet podatków mają prawo obecnie Urzędy Skarbowe odraczać lub rozkładać na raty — na okres czasu nie przekraczający 2 miesięcy.

—

Ustalanie norm średniej dochodowości

W związku z zamierzonem przez Ministerstwo Skarbu wydaniem rozporządzenia wykonawczego w sprawie ustalenia norm średniej dochodowości, w myśl pkt a § 1 art. 32 ordynacji podatkowej, Izba Przemysłowo- Handlowa w Łodzi, uwzględniając, że stawki średniej dochodowości stosowane są dla wymiaru podatku dochodowego płatnikom, których współudział, w myśl przepisów ordynacji, albo wcale nie wchodzi w grę w postępowaniu wymiarowem, albo też dopuszczony jest w nader ograniczonym zakresie — wypowiedziała się za zastosowaniem norm netto. Gdyby bowiem przyjęto system norm brutto, brak byłoby właściwie podstaw proceduralnych, zapewniających płatnikowi możliwość przedstawienia dowodów, uzasadniających podstawę indywidualnych potrąceń. Z drugiej strony władze podatkowe, dokonując w stosunku do wymienionej kategorji płatników wymiaru z urzędu, nie są właściwie związane wnioskami dowodowemi płatnika, gdyż nie ciąży na nich obowiązek przesłania mu tzw. dekretu wątpliwości. Przejście do systemu norm brutto połączone byłoby również ze znacznemi niedogodnościami dla płatników, którzy przeważnie nie zdają sobie sprawy w dostatecznej mierze, jakie pozycje są potrącalne. Poza tem liczyć należy się z prawdopodobieństwem, iż ustalenie norm brutto z tem, iż płatnik ma przedstawiać szczegółowo dowody, jakie mu przysługują indywidualne potrącenia — w praktyce doprowadzi do stosowania z reguły pełnych stawek, tj. brutto. Z analogicznych przyczyn Izba wypowiedziała się przeciwko ewent. zastosowaniu koncepcji, aby normy średniej dochodowości określone były w postaci „od - do“. Doświadczenie dowiodło, że gdy stawki ustalone są „od - do“ przeważnie stosuje się maksymalne normy. Celem całkowitego wyjaśnienia sprawy, odbyła się onegdaj konferencja w Ministerstwie Skarbu z udziałem przedstawicieli Izb Przemysłowo- Handlowych.

Jakie podatki płaci się w Moskwie

Sekcja finansowa moskiewskiego sowietu miejskiego opublikowała ostatnio obszerny spis podatków i przepisów podatkowych dla ludności Moskwy. Taryfa podatkowa w ZSSR ma charakter klasowy, t. zn. osoby proletarjackiego pochodzenia płacą niższe podatki, a osoby nieproletarjackiego pochodzenia wyższe. Według tego spisu istnieją w Moskwie następujące podatki:

1) **podatek od budynków.** Podatek ten płacą wszyscy mieszkańcy domów miejskich i przedsiębiorstwa, umieszczone w tych domach. Dla budynków fabrycznych podatek ten wynosi 05 proc. wartości budynku. Za kościoły i budynki, przeznaczone dla kultu religijnego, płaci się podatek w potrójnej wysokości. Wynosi on 1'5 proc. wartości budynku.

2) **podatek od gruntów, leżących w obrębie miasta** (renta gruntowa) płaci się od gruntów zabudowanych i niezabudowanych, należących do przedsiębiorstw, organizacyj i osób prywatnych. Taryfa według kategorji od 10 kopiejek do 2'63 rubli za metr kwadratowy.

3) **podatek od środków komunikacyjnych** (konie, motocykle i inne środki przewozowe) musi być spłacony najpóźniej do 1 marca 1935. Za konia, ciągnącego powozy, płaci się 226 rubli, za konia roboczego 46 rubli, za samochód osobowy po 30 rubli, za motocykl 12—16 rubli, za rower 10 rubli rocznie za łódź motorową 90 rubli na sezon.

4) **różne** i dosyć wysokie są w Moskwie **podatki z widowisk publicznych,** teatrów, kin, popisów sportowych, przedstawień baletowych i operowych, koncertów symfonicznych. Płaci się 5—10 procent ceny biletów wstępu. Bilety wstępu na koncerty, wieczorki literackie i muzyczne opodatkowuje się w wysokości 5—15 procent, wieczorki taneczne nawet 30—80 proc. Uczestnicy przedstawień kinematograficznych płacą 10 proc. podatku.

5) Specjalny podatek płacą **restauracje moskiewskie i jadalnie.** Płaci się podatki od napojów i potraw. Podatek ten wynosi 5 proc. W hotelach płaci się 1 proc. podatku od rachunku.

6) **Opodatkowane jest również bydło,** należące do osób prywatnych; podatek ten wynosi 18—24 rubli od sztuki wielkiego bydła.

7) **Drobni kupcy,** którzy krążą po domach lub mają swe stragany na ulicach, płacą podatek jednorazowo za każdy dzień handlu (od 20 kopiejek do 5 rubli).

W rozporządzeniu wydziału finansowego sowietu moskiewskiego powiada się, że niezapłacone w odpowiednim terminie podatki miejskie, ściągane będą drogą egzekucji.

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowskiej kongregacji kupieckiej

Otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 2-go grudnia 1934 pod przewodnictwem Zastępcy WPana Komisarza Wyborczego Izby Przemysłowo- Handlowa Jana Kuhna, odbyły się zgodnie z zarządzeniem Pana Ministra Przemysłu i Handlu wybory 6-ciu radców Izby Przemysłowo- Handlowej w Krakowie. Przy bardzo licznym udziale członków, na radców Izby wybrani zostali WPanowie: 1) Eugenjusz Jakubowski (wybór jednomyślny). 2) Bogusław Kleszczyński. 3) Dr. Leopold Macharski. 4). Rudolf Kaiser 5) Juljan Bobrowski. 6) Andrzej Lankosz.

Największa odlewnia żelaza na Bliskim Wschodzie

Haifa (ŻAT). Uruchomiona w Hajfie największa na Bliskim Wschodzie odlewnia żelaza „Palestine Foundry and Metal Works“ wypuściła już na rynek pierwsze swe wyroby, jak rury żelazne, wanny i inne. Przypuszczalnie cała produkcja pierwszego okresu będzie zaabsorbowana przez rynek palestyński.

Jerozolima (ŻAT). „Industrial and Financial Corporation of Palestine“ wypuściła nowych 15.000 akcyj, powiększając kapitał zakładowy do 45.000 funt. szterl. Uzyskane w ten sposób fundusze będą obrócone na nowe inwestycje, celem zaspokojenia potrzeb przemysłu palestyńskiego, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrywania go w maszyny, jak również w zakresie produkcji nowych artykułów.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych“.

Ukazał się Nr. 11 (Listopad) miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierający: najnowsze orzecznictwa w sprawach: podatku dochodowego, przemysłowego, daniny lasowej, opłat stemplowych, podatków i opłat samorządowych, ubezpieczenie na wypadek choroby, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, ubezpieczenie pracowników umysłowych, sprawy budowlane, wywłaszczenie.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Hoża 37.

„Gospodarka Narodowa“. Nr. 23, niezależny dwutygodnik gospodarczy. Nowy zeszyt „Gospodarki Narodowej“ zawiera artykuły: Zdarzenia i poglądy, zagadnienia polityki rolniczej, na marginesie dekretów oddłużeniowych, uwagi, aktualne tematy kredytowe, notatki.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Szpitalna 4.

UŚMIECHNIJ SIĘ

ALBO — ALBO.

Pewien profesor wykłada o tyfusie: Moi panowie, tyfus jest chorobą bardzo niebezpieczną. Pacjent albo umiera, albo idjocieje. Ja też przechodziłem tyfus...

•

— Panie profesorze, przepraszam bardzo, chciałem się zapytać czy mózg..

— Mam teraz inne rzeczy w głowie, przyjdź pan później...

HUMOR SZKOCKI

— Czy Tim Mc Coy, ten wielki i bogaty bankier, jest hojny dla swych współpracowników?

— Najlepiej scharakteryzuję ci go, jeżeli powiem, że jest mańkutem, a pieniądze nosi w prawej kieszeni spodni...

MIĘDZY SOBĄ.

Żona: — jeśli dzisiaj wrócisz znowu tak póżno do domu, nie zamienię z tobą jutro ani słówka.

Mąż: — Zgoda!

(Le Rire)

TROSKLIWY

— Trzy noce już nie spałem, moja żona strasznie kaszle.

— Nie wzywałeś lekarza?

— Teraz już niepotrzebny. Wyjeżdżam jutro na kilka dni.

ZE SPORTU

Ze Związku Makkabi w Polsce

OBÓZ PŁYWACKI ZWIĄZKU MAKKABI W BIELSKU.

W dn. od 3 do 16 stycznia r. 1935 odbędzie się w Bielsku obóz pływacki dla zawodników zrzeszonych w Zw. Makkabi. W ramach obozu odbędzie się także kondycyjny trening dla kandydatów dla reprezentacji Makkabi polskiego na II-gą Makabjadę w Palestynie.

MISTRZOSTWA PING- PONGOWE ZW. MAKKABI.

W dn. 22 i 23 grudnia br. odbędą się w Łodzi mistrzostwa ping- pongowe Związku Makkabi w Polsce. W mistrzostwach wezmą udział najlepsze zespoły ping- pongowe zrzeszone w Zw. Makkabi.

MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE ZWIĄZKU MAKKABI.

Mistrzostwa gimnastyczne Zw. Makkabi w Polsce odbędą się w dn. 29 i 30 grudnia br. w Warszawie. Organizacją mistrzostw zajmuje się z ramienia Zw Makkabi w Polsce — Makkabi (Warszawa), dokąd też należy przesyłać zgłoszenia zawodników.

ORGANIZACJA OKRĘGÓW: KIELECKIEGO I BIAŁOSTOCKIEGO ZW. MAKKABI.

W ub. tygodniu Kierownik Organizacyjny Centrali Makkabi w Polsce Mgr. M. Dickes przeprowadził organizację Okręgów: Kieleckiego i Białostockiego.

W Częstochowie i Białymstoku odbyły się Walne Zebrania klubów powyższych województw na których przeprowadzony został plan pracy tak sportowej, jak i kulturalnej na rok 1935.

Do władz Okręgowych weszli następujący panowie: Okręg Kielecki: Dr. Asz, Dr. Tenenbaum, Adw. Hasenfeld, Weis, Adw. Rosenstein, Mgr Bratman, p. F. Weinberżanka, Propart, Inż. Horowitz, Mgr. Banasz i Brühl. Prezesem Rady Okręgu wybrano Inż. Reicesa.

PRACA W. F. KOBIET W ZWIĄZKU MAKKABI.

W ostatnich tygodniach referentka w f. kobiet Mgr. G. Lebenbaumowa zwizytowała następujące kluby: Makkabi - Aleksandrów, Makkabi - Kalisz, Makkabi - Pińsk, gdzie wygłosiła odczyty na temat wychowania fizycznego kobiet.

W dniach najbliższych ukaże się specjalne wydawnictwo Referatu wych. fiz. kobiet pod tytułem „Kobieta w Związku Makkabi“, które zawiera szereg artykułów programowych, sprawozdawczych, a także głosy instruktorek, organizatorek i zawodniczek z terenu.

„HAMAKABI“.

W pierwszych dniach grudnia ukaże się organ Związku Makkabi (miesięcznik) pod nazwą „Hamakabi“. Wydawnictwo obejmować będzie zagadnienia sportowe, organizacyjne, obozowe i kulturalno- wychowawcze. Komitet Redakcyjny stanowią: Mgr. M. Dickes, Al. Aleksandrowicz, M Minc i S. Dancyg.

MECZ PIŁKARSKI REPR. ZWIĄZKU MAKKABI W POLSCE—LEGJA (WARSZAWA).

W dn. 8 i 9 grudnia br. rozegrane zostaną w Warszawie zawody piłkarskie między reprezentacją piłkarską Zw. Makkabi, a ligowym zespołem Legji warszawskiej Mecze piłkarzy żydowskich, którzy w kwietniu r. przyszłego reprezentować będą polski Makkabi na II-ej Makabjadzie w Palestynie będą niewątpliwie wielką atrakcją Zawody powyższe będą także ostateczną eliminacją przed ustaleniem drużyny reprezentacyjnej Makkabi polskiego.

Do zawodów powyższych Referat Sportowy Centrali Makkabi w Polsce ściągnął 20-tu najlepszych piłkarzy żydowskich z całego kraju.

Ze sportu żydowskiego na Śląsku

Ż. K. S. MAKKABI W CHORZOWIE (dawniej Król. Huta) zdając sobie sprawę z ważności racjonalnego i systematycznego treningu, przeprowadza zaprawę zimową dla zawodników, by na wiosnę przyszłego roku, znów móc osiągnąć takie piękne wyniki, w roku bieżącym

Sekcja gimnastyczna tegoż klubu już od szeregu tygodni pracuje w specjalnie do tego celu wynajętej sali gimnastycznej przy ulicy 3-go Maja i cieszy się ogromną frekwencją uczestników. Dwa razy w tygodniu, a to wtorki i czwartki od godziny 7—10 wieczór (odpowiedni podział godzin w stosunku do płci i wieku) zapełnia się sala gimnastyczna rzeszą Makabeuszy. Na podkreślenie specjalne zasługuje fakt, iż dzięki zabiegom ruchliwego wydziału Ż. K. S. Makkabi zdołano pozyskać dla tejże gimnastyki również i młodzież szkolną od 8—14 lat, która ćwicząc pod wytrawnem i fachowem kierownictwem p Tobiasa Majorczyka, rokuje jaknajlepsze nadzieje.

Jak nas informują wydział Ż. K. S. Makkabi Chorzów gorliwie zajęty jest pracą dookoła przygotowania wielkiej uroczystości z okazji 9-ciolecia istnienia tegoż klubu. Uroczystość ta połączona będzie z różnemi imprezami i popisami sportowymi, a mają ją zaszczycić swą obecnością poważne osobistości, jak również sportowcy żydowscy z innych ośrodków Polski. I. E.

ZAROBKI TILDENA.

Przeszło pół miljona złotych zarobił Tilden, wedle obliczeń prasy angielskiej, jako zawodowiec w ciągu trzech lat.

GRANICZNY BIEG NARCIARSKI.

Uzgodniono termin polsko- niemieckiego granicznego biegu narciarskiego, w którym startować będą zawodnicy ze Śląska polskiego i Śląska niemieckiego. Bieg odbędzie się 16 i 17 lutego 1935 r.

DOBRE DOCHODY.

36,800 złotych przekazał Włoski Związek Piłki Nożnej czeskiemu za udział w mistrzostwach świata.

Manifestacyjne przyjęcie zwycięskich piłkarzy w Krakowie

(rg) Wczoraj przedpołudniem powróciła do Krakowa reprezentacja piłkarska, która onegdaj wygrała spotkanie międzymiastowe z reprezentacją Berlina Powitanie zwycięzców przybrało manifestacyjny charakter i odbyło się w obecności reprezentantów władz krakowskich oraz tłumów publiczności.

O godz. 11 przedpołudniem zaludnił się dworzec krakowski. Imieniem władz przybyli reprezentanci prezydjum miasta radny dr. Kwieciński komendant miasta płk Madejski, szef Okręg. Urzędu WF. i PW. płk. Wójcicki oraz reprezentanci władz i klubów sportowych. Na peronie ustawiła się orkiestra 20 pp.

W momencie wjazdu pociągu na peron, rozległy się dźwięki orkiestry, a tłum widzów rzucił się ku wagonowi, w którego oknach ukazali się uczestnicy ekspedycji.

Skolei odbyło się powitanie reprezentantów w salonie recepcyjnym. Tutaj przemawiali imieniem prezydenta miasta radny dr Kwieciński, kierownik Okręgowego Urzędu WF. i PW. pułk. Wójcicki, oraz imieniem KZOPN. red. Statter. Wszyscy mowcy podkreślali doniosłe znaczenie sukcesu, osiągniętego na terenie zagranicznym.

Przed dworcem oczekiwała wychodzących orkiestra wojskowa oraz tłumy publiczności, które zgotowały im gorącą owację.

KRONIKA

GRUDZIEŃ

Wschód słońca 7 m. 4

4

Zachód słońca 15 m. 24

27 Kislew 5695

WTOREK

—o§o—

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

odbędzie się w środę, 5 bm., o godz. 8.15 wiecz. w lokalu Organizacji Sjonistycznej, Dietla 107.

RADA CENTRALNA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Sjonistycznej, w czwartek, 6 bm., godz. 8.15 wiecz. w lokalu Organizacji Sjonistycznej, Dietla 107.

VII PODWIECZOREK TOWARZYSKI

w Zjednoczeniu Kobiet Żyd. (Wizo) odbędzie się dziś, o godz. 5.30. Referuje p. **Marja Karmelowa** na interesujący i aktualny temat: **Problem naszych pomocnic domowych.** Goście mile widziani.

„OFENZYWA RASIZMU NA LITERATURĘ"

Referat pod powyższym tytułem wygłosi Maksymiljan Boruchowicz w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B, l. 39), we czwartek, 6 bm., o godz. 7.15 wiecz. Po referacie dyskusja.

Prowadzenie rzemiosła bez karty rzemieślniczej

Zarząd miejski w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych, że osoby, które prowadzą samoistnie rzemiosło w Krakowie na zasadzie praw nabytych i nie posiadają kart rzemieślniczych w formie określonej rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przem. (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz 468) w związku z nowelą 10 marca 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 350) winny zgłosić się w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 stycznia 1935 do Zarządu miejskiego w Krakowie o wydanie im karty rzemieślniczej z równoczesnem okazaniem zaświadczenia właściwej izby rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia przemysłowego. O ile tego nie uczynią i nadal będą prowadzić samoistnie rzemiosło bez karty rzemieślniczej, narażą się na ukaranie względnie zajęcie narzędzi pracy.

Akwizytorzy pocztowi

Ministerstwo Poczt i Telegrafów powołało do życia akwizytorów pocztowych, jako czynnik utrzymujący łączność między organami państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", a korzystającemi z jej usług sferami handlowemi i przemysłowemi.

Akwizytorzy pocztowi mają zadanie zapoznać szerszy ogół z usługami świadczonemi przez przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon, z udogodnieniami w tym kierunku, oraz z nowo zaprowadzonemi działami służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, udzielać informacyj i wyjaśnień o taryfie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz przyjmować postulaty sfer handlowych, przemysłowych i gospodarczych z zakresu pożądanych ulepszeń, które należałoby zaprowadzić itd.

Jak z powyższego wynika, tendencją Ministerstwa Poczt przy powołaniu do życia akwizytorów, było jaknajdalej idące ułatwienie klienteli korzystania z usług poczty.

Afera „Em-Pe-Filmu" — jeszcze raz przed sądem

(rg) Wczoraj rozpoczął się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie proces przeciw Janowi Czesławowi Sikorowiczowi i tow., aranżerom głośnej afery oszukańczej znanej pod nazwą „Em-Pe-Film".

Sprawę tę rozpatrywał już Sąd Okręgowy w Krakowie, gdzie zapadł wyrok, zasadzający Sikorowicza na 5 lat więzienia, innych oskarżonych na mniejsze kary. Obecnie Sąd Apelacyjny dopuścił nowe dowody tak, iż rozprawa potrwa 3 dni. Na wczorajszej rozprawie sędzia dr Cieślewski referował akty sprawy.

Trybunałowi przewodniczy sa. dr. Podobiński, wotują sa. dr. Jek i sa. dr. Cieślewski. Oskarża prok. dr. Przytulski.

ROZBIŁ DWIE SKARBONKI W KOSCIELE

Nieznany sprawca dostał się onegdaj w godzinach popołudniowych do kościoła św. Agnieszki i ukręcił kłódki u dwóch skarbonek. Łupem złodzieja padła gotówka w wysokości około 20 zł.

POWIESIŁA SIĘ SPOWODU WYPOWIEDZENIA POSADY

Strasznego odkrycia dokonał wczoraj rano Józef Wójcikiewicz, zam. przy Aleji 29-go Listopada 34. Oto na ramie okna kuchennego wisiała służąca jego, 35-letnia Władysława Kotwica. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Powodem samobójstwa ma być wypowiedzenie jej służby przez Wójcikiewicza.

—o—

Sędziowie przysięgli członkami bandy włamywaczy

W Czerniowcach toczyła się rozprawa bandy włamywaczy z osławionym Bilińskim na czele. Kiedy sędziowie przysięgli zajęli miejsca, prokurator ku niezwykłemu zdumieniu obecnych zażądał aresztowania kilku sędziów przysięgłych. Wniosek swój motywował tem, że wedle raportu policyjnego, widziano w przeddzień rozprawy niektórych sędziów w towrazystwie krewnych Bilińskiego w barze, a nawet dowiedziono, że jeden ze sędziów jest czynnym członkiem bandy.

Przewodniczący przychylił się do wniosku prokuratora i wśród wrogich okrzyków ze strony publiczności wyprowadzono zaaresztowanych sędziów.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 12. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 95.

Akcje przemysłowe: Chodorów 108.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 65.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do kilku zaledwie papierów. Ruch słaby. Notowano akcje Banku Polskiego, Chodorów i z papierów procentowych 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursach ustalonych bez zasadniczych zmian, Reszta bez zainteresowania. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalne bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Podaż dostateczna przy małym popycie. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29 i pół, czeki bankowo 5.28—5.30 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.28—26.40, Frank szwajcarski 171.50—172.25, Marka niemiecka gotówka 186—188, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.55—21.75

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 12 Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 93.50, 94.50, Starachowice 13.25, 14. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.75, 4-proc. inwestycyjna seryjna 118.50, 5-proc. konwersyjna 65.25, 5-proc. konwersyjna kolejowa 61, 6-proc. dolarowa 73, 73.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 69.50, 70, 69.75. Tendencja mocna Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.79, Holandja 358.15, Londyn 26.30, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i pół, Paryż 34.92 i pół, Praga 22.12, Sztokholm 135.65, Szwajcarja 172.20, Włochy 45.24, Berlin 212.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i trzy czw., przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.28 oraz 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 3. 12. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej dokonywano obrotów prawie we wszystkich artykułach. Jęczmień i proso podrożały, natomiast hreczka i kasza potaniały. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień jednolity Podw. 14.50—15, jęczmień przemiałowy Podw. 13.50—13.75, Lwów 14.75—15 bobik Podw. 12.50—13, siemię konopne 12.75—13, łubin niebieski 29—33, kasza hreczana Lwów 24—26, proso krajowe 15—15.50. Inne kursa niezmienione

Szczegóły układu w sprawie koncesji w Hule

Jerozolima, 3. 12. ŻAT. O przejściu w posiadanie Żydów olbrzymiego obszaru ziemi wHule dowiaduje się ŻAT-na następujących szczegółów: Obszar w Hule obejmuje 57.000 dunamów ziemi. Na obszarze tym znajduje się jezioro o tej samej nazwie Hule (Mej Merom). Jezioro zajmuje przestrzeń 17.000 dunamów. Koncesja, która przeszła w posiadanie Żydów liczy 34—37.000 dunamów ziemi. Wedle zawartego układu, Żydzi zobowiązali się dokonać prac meljoracyjnych na całym obszarze, a więc także i na gruntach, które nadal będą uprawiane przez dzierżawców arabskich.

Rokowania w sprawie koncesji w Hule prowadził już oddawna dr. Weizmann, korzystając z pomocy zmarłego dra Arlosorowa. Długotrwałe i żmudne zabiegi zakończone zostały przez obecną Egzekutywę Agencji Żydowskiej. Roboty drenażowe rozpoczną się już w najbliższym czasie.

Układ francusko-niemiecki w sprawie Zagłębia Saary

W przededniu rozpoczęcia sesji saarskiej w Genewie

Rzym. 3. 12. PAT. Wczoraj komitet trzech odbył dwa posiedzenia — jedno o godz. 16-ej, a drugie o godz. 23-ej — w czasie których rzeczoznawcy francuscy i niemieccy parafowali pierwszy układ, określający globalną sumę, jaką Niemcy winny zapłacić za kopalnie w Zagłębiu Saary.

Po północy rzeczoznawcy podjęli nanowo prace, celem sfinalizowania innych układów, które miały być parafowane w ciągu nocy. Ostatnie posiedzenie komitetu odbyło się dzisiaj rano.

* * *

Rzym. 3. 12. (Kl.) Dziś, o godz. 13-tej komitet trzech Ligi Narodów zakończył swe prace pod pisaniem układu francusko-niemieckiego w sprawach gospodarczo-finansowych.

Według informacyj z kół francuskich suma, jaką zapłacą Niemcy za kopalnie w wypadku powrotu Saary do Niemiec, ustalona została na 900 miljonów franków francuskich, do czego dojdą jeszcze koszty inwestycyj, które podniosą zapewne tę sumę do jednego miljarda franków. Suma ta ma być spłacona Francji w dość krótkim terminie, przyczem płatności mają być dokonane walutą francuską, będącą w obiegu na terenie Saary Przewidziane są podobno również dostawy węgla.

Niezależnie od protokułu francusko-niemieckiego, podpisanego dziś przez ambasadora Francji de Chambrun i ambasadora Niemiec von Hassela, zakomunikowany będzie Radzie Ligi Narodów raport komitetu trzech. Raport ten zawierać będzie podobno **także zalecenia polityczne.**

Według krążących pogłosek, Niemcy zgodzić się mieli na rozciągnięcie gwarancji bezpieczeństwa i wolności na wszystkich mieszkańców Saary, a nietylko na osoby, biorące udział w głosowaniu. Z pod gwarancyj tych wyłączeni być mają jednak uchodźcy polityczni, którzy dopiero w ostatnich czasach przybyli do Saary.

Następne zebranie komitetu trzech odbyć się ma jutro w Genewie, dokąd udaje się baron Aloisi.

Z. S. R. R. pod wrażeniem mordu politycznego

„Czekają nas walki z zagranicznym faszyzmem i jego wewnętrznymi agentami"

Moskwa, 3. 12. (PAT). W związku z zabójstwem Kirowa przybyli do Leningradu Stalin, Mołotow, Woroszyłow i Zdanow.

Wszystkie pisma wzywają do surowych represyj wobec „wrogów klasowych". „Izwiestja" piszą: Resztki tego wroga, jego rozproszone oddziały, jego rozwścieczone wskutek naszych zwycięstw jednostki, nie będą próbowały już napadać na nas z za węgla. Odwrotnie, może zrodzić się u nich odwaga rozpaczy, odwaga bandytów, którzy wpadli w zasadzkę i przewidują swą ostateczną klęskę. Dalej pismo zapowiada, że „nędzni wrogowie będą wyprowadzeni ze swych nor".

Członek akademji nauk Joffe zapowiada, że „czekają nas jeszcze poważne walki nietylko z otaczającym nas od zewnątrz faszyzmem, ale i z jego agentami wewnętrznymi".

Moskwa, 3. 12. (PAT). Agencja Tass podaje: ze wszystkich stron Związku Sowieckiego nadchodzą liczne depesze kondolencyjne, wyrażające wielkie oburzenie spowodu zamachu na Kirowa. W nocy z soboty na niedzielę oraz w ciągu dnia wczorajszego w całym szeregu miast odbyły się liczne zebrania żałobne, na których uchwalone są rezolucje o przedterminowem wykonaniu rocznego planu produkcji dla podkreślenia w ten sposób uznania dla zmarłego. W licznych miejscowościach robotnicy wybierają delegacje, które udadzą się do Moskwy na uroczystości pogrzebowe.

Leningrad, 3. 12. (PAT). Agencja Tass donosi. Wszystkie fabryki w mieście przerwały pracę, celem oddania hołdu zamordowanemu Kirowowi. Do pałacu uryckiego, gdzie spoczywają zwłoki Kirowa, spieszą liczne grupy robotników, oddziały wojska, profesorowie, studenci, pisarze, artyści i urzędnicy ze sztandarami i portretami zmarłego, spowitemi w krepę. Przy trumnie pełnią straż honorową przyjaciele i współpracownicy zmarłego.

Berlin, 3. 12. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że następcą Kirowa w biurze politycznem centralnego komitetu partji komunistycznej ma być Mikojan, jeden z najbliższych przyjaciół Stalina.

Bez pardonu!

Moskwa, 3. 12. (PAT). Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano komunikat, głoszący, że prezydjum C. K. W. ZSRR. na posiedzeniu w dniu 1 b. m. powzięło decyzję, nakazującą władzom śledczym prowadzenie w trybie przyspieszonym śledztwa w stosunku do osób, oskarżonych o przygotowywanie lub popełnienie aktów terorystycznych.

Organom sądowym zakazano wstrzymywania wykonywania wyroków śmierci naskutek podań o łaskę składanych przez tego rodzaju przestępców, gdyż prezydjum C. K. W. ZSRR. nie będzie wogóle tego rodzaju podań rozpatrywało. Organom komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych poleca się niezwłoczne wykonywanie wyroków na przestępcach tego rodzaju.

Szlakiem katastrof

Straszliwa powódź w Australji

Melbourne. 3. 12. PAT. Długotrwałe deszcze spowodowały powódź. Ofiarą jej padło 12 osób. Bez wieści zginęło 17 osób. 6.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Kilka osób zginęło wskutek porażenia prądem, ponieważ wichura wywróciła wiele słupów z przewodami elektrycznemi.

Melbourne. 3. 12. PAT. Powódź w okręgu Melbourne przybiera katastrofalne rozmiary. Poziom rzeki Yarra podniósł się do poziomu nigdy przedtem nie notowanego. Wiele mostów zostało zniesionych, a pozostałym zagraża niebezpieczeństwo. Miasto Kooweeru zostało ewakuowane. Brak jest w dalszym ciągu wiadomości o 17 zaginionych członkach załogi parowca „Coramba", którego szczątki pływają wzdłuż brzegów. Z okolic nawiedzonych przez powódź nadchodzą wiadomości, budzące grozę. Mieszkańcy Kooweerup całą noc spędzili na dachach domów. Chorzy, znajdujący się w szpitalu, ratowani byli przez otwory w dachach.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 3. 12. Cen transakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 14—14.25, wszystko inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.29 i trzy czw., Londyn 15.29 i jedna czw. Nowy Jork 3.07 i siedem ósmych, Bruksela 71.95 Medjolan 26.25, Madryt 42.10, Amsterdam 208.15 Berlin 123.75, Wiedeń oficjalny 73.15, Wiedeń noty 57.05, Sztokholm 79, Oslo 76.95, Kopenhaga 68.40, Praga 12.87, Warszawa 58.20, Białogród 7, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.49 i pół, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.76, Japonja 89. Tendencja niejednolita z odcieniem słabszym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92, w Paryżu fr. fr. 1810, w Zurychu dol. 69.50 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.50, Stabilizacyjna 115.25, Dolarowa 71.50, Warszawska 64, Śląska 65.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 115.25, Dolarowa nienotowana, Warszawska 64.50. Śląska nienotowana. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 12. Cynk dost. natychm. 10 15/16, termin 12 3/4, cyna natychm. 228 3/8—228 1/2, termin. 228 7/8—229, Straits 230 i jedna czw., ołów natychm. 10 3/8, termin. 10 11/16, miedź natychm. 26 13/16—26 7/8, termin. 27 1/8—27 1/4, Elektrolit 30—30 1/2.

Bilans huraganu na Filipinach

Manilla. 3. 12. PAT. Obecnie dokonano zestawienia strat, jakie spowodował szalejący w ubiegły czwartek nad Filipinami huragan. 18 osób zostało zabitych, a 70 doznało obrażeń. Liczba osób, pozbawionych dachu nad głową, sięga 15.000. Zatonął też parowiec motorowy „Pulapan". Z załogi jego, liczącej 31 ludzi, utonęło 20 Straty zbiorów wynoszą kilka miljonów dolarów. Z wyspy Luzon donoszą o nowym huraganie.

Zatonął okręt hiszpański

Paryż. 3. 12. PAT. Według doniesień „Matin'a" statek węglowy „Olitra", płynący z Anglji do Hiszpanji, zabłądził we mgle i po najechaniu na rafy podwodne zatonął w zatoce gaskońskiej. Załogę zdołano uratować.

Zawaliła się trybuna podczas meczu

Praga. 3. 12. PAT. W niedzielę na boisku „Slavii" w czasie meczu piłki nożnej zawaliła się trybuna. Około 50 osób odniosło obrażenia. Większość z nich ma połamane ręce i nogi.

Powłoka lodowa zawiodła

Sztokholm. 3. 12. PAT. W okolicy Solleftea czterech chłopców, którzy używali sportu saneczkowego na jeziorze utonęło wskutek załamania się zbyt słabej powłoki lodowej. Podobny wypadek zdarzył się na jeziorze pod Sztokholmem w czasie meczu hokejowego. Zbyt słaby lód załamał się i kilku uczestników wpadło do wody. Jeden z nich utonął.

Królewiec. 3. 12. PAT. Dziennik „Musu Rytojus" donosi, że rząd litewski ma wkrótce przesłać rządowi niemieckiemu notę z protestem przeciwko propagandzie antylitewskiej w Niemczech i wybiciu szyb w konsulacie litewskim w Królewcu.

Min. Beck nie jedzie do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 12. (Sin) Wedle informacyj kół, zbliżonych do ul. Wierzbowej, minister spraw zagranicznych p. Beck nie pojedzie do Genewy na rozpoczynającą się 5 bm. sesję nadzwyczajną Rady Ligi Nar. Decyzja ta została powzięta po naradach, odbytych w Belwederze. Jako potwierdzenie tych informacyj służy ogłoszona dzisiaj półoficjalna wiadomość:

W związku z rozpoczynającą się dziś, we środę, 5-go grudnia bież. roku nadzwyczajną sesją Rady Ligi Narodów, na której rozpatrywane będą sprawy saarskie i zatarg jugosłowiańsko-węgierski, wyjeżdża w dniu 4 bm. do Genewy wicedyrektor departamentu politycznego w M.S.Z., p. Tadeusz Gwiazdowski.

Na sesji nadzwyczajnej Polska reprezentowana będzie przez nowego szefa delegacji polskiej, Komarnickiego i dyrektora departamentu Gwiazdowskiego. Następstwem decyzji, że min. Beck do Genewy nie pojedzie będzie to, że odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę rządu francuskiego obecnie nie nastąpi. Po wręczeniu w Warszawie ostatniej noty francuskiej ogłoszony był komunikat polski stwierdzający, że po oficjalnem zetknięciu bezpośredniem min. Becka z min. Lavalem na jednej z najbliższych sesyj w Genewie, udzielona będzie odpowiedź rządu polskiego. Ponieważ p. Beck na grudniową sesję Rady Ligi nie wyjeżdża, przypuszczać należy, że zetknięcie to nastąpi dopiero w styczniu i dopiero wtedy udzielona będzie odpowiedź Polski na notę francuską.

W kołach politycznych ostatnie posunięcia w dziedzinie polityki zagranicznej motywowane są jako chęć nieangażowania się przez Polskę w obecnej sytuacji. Rząd polski pragnie przeczekać plebiscyt w Zagłębiu Saary, śledząc jednocześnie z wielkiem zainteresowaniem skutki odwiedzin Ribbentropa i Hessa w Paryżu oraz Goya w Berlinie.

Dalsze ograniczenia dla adwokatów

Warszawa. 3. 12. (Sin) Rada Adwokacka zajmowała się ostatnio sprawą zajmowania przez adwokatów stanowisk w spółdzielniach. Uznano za rzecz niedopuszczalną piastowanie przez członków palestry godności prezesów lub członków spółdzielni, jeżeli ich celem jest działalność handlowa. Zakaz piastowania stanowisk rozciąga się na zrzeszenia handlowe o charakterze handlowym tak jak to ma miejsce w zastosowaniu do spółek akcyjnych i spółek z ogr. odpowiedzialnością.

Adwokatom nie zezwala się na przyjmowanie aplikantów

Warszawa. 3. 12. (Sin) Ograniczenia stosowane przy przyjmowaniu nowych kandydatów w wolnych zawodach, wprowadzono również w Izbach Adokackich, które czynią obecnie trudności przy udzielaniu zezwoleń adwokatom na przyjmowanie aplikantów. Aczkolwiek statut palestry przewiduje, iż każdy adwokat ma prawo zatrudniania jednego aplikanta, Izby w wielu wypadkach odmawiają zezwoleń adwokatom, którzy nie mają odpowiedniej praktyki Na takiem stanowisku stanęła również Warszawska Rada Adwokacka, która odrzuciła kilkadziesiąt podań adwokatów, ubiegających się o zezwolenie na zatrudnienie jednego aplikanta.

Japonja wypowiada układ waszyngtoński

Tokio. 3. 12. PAT. Gabinet zebrał się dziś rano, celem omówienia procedury wypowiedzenia układu waszyngtońskiego. Decyzja rządu w tym względzie przesłana została do prywatnej rady cesarskiej, która, jak sądzą, zatwierdzi tę decyzję jednogłośnie.

Tokio. 3. 12. PAT. Rząd postanowił zawiadomić oddzielnie każdego z sygnatarjuszy traktatu waszyngtońskiego o wypowiedzeniu układu waszyngtońskiego.

Waszyngton. 3. 12. (R) Decyzja Stanów Zjednoczonych rozbudowania marynarki do granic zakreślonych przez traktat waszyngtoński znalazła potwierdzenie w sprawozdaniu sekretarza marynarki Swansona za rok 1934. Ustawa przewiduje rozpoczęcie obecnie budowy 70 okrętów. Po zakończeniu tej budowy w ciągu najbliższych 30-tu miesięcy Stany Zjednoczone, aby osiągnąć zakreśloną przez traktat morski normę będą musiały wybudować jeszcze 78 okrętów.

Zastrzelił narzeczoną, poczem popełnił samobójstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 3. 12. (O.) W Ulanowie pod Niskiem rozegrała się wczoraj krwawa tragedja. W czasie zabawy tanecznej urzędnik kasy skarbowej, Jan Jakóbiec zastrzelił swą narzeczoną Marję Laksberger, urzędniczkę oddziału PKO, poczem sam popełnił samobójstwo. Zbrodnia powstała na tle zazdrości. Jakóbiec zazdrosny był, że narzeczona tańczyła z jego kolegą, co do którego podejrzewał, że utrzymuje z nią bliższe stosunki.

Nadużycia i samobójstwo w ubezpieczalni

Lwów. 3. 12. (O.) Dziś rano aresztowano dwóch woźnych Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, Kujawskiego i Czernieckiego, pod zarzutem zdefraudowania większej sumy pieniędzy.

Funkcjonarjusz Ubezpieczalni Józef Kuzyna, który w związku z ostatniemi redukcjami stracił posadę, popełnił dziś samobójstwo w ambulatorjum Ubezpieczalni.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Dotychczasowy charge d'affaires Holandji dr. Lambert Carsten mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Holandji w Warszawie.

— (Sin) W nadchodzący czwartek odbędzie się na Zamku uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających p. Prezydentowi przez dwóch nowych posłów zagranicznych w Warszawie. Listy uwierzytelniające złoży nowy poseł szwedzki Boemann i nowy poseł holenderski Carsten.

— B. prezydent Doumergue, który w ciągu kilku dni z powodu przeziębienia nie opuszczał swego pokoju, obecnie czuje się zupełnie dobrze. Dzisiaj rano b. prezydent odbył krótki spacer w parku, otaczającym jego rezydencję.

— **Herriot, który przed paroma dniami zachorował, poddał się badaniu lekarskiemu. Lekarze orzekli, że stan jego nie budzi żadnych obaw, jednakże kilkudniowy wypoczynek jest dla niego niezbędny.**

— **Jugosłowiański minister** spraw zagranicznych **Jewticz** udający się do Genewy, przybył do **Paryża, gdzie odbędzie naradę z księciem regentem Pawłem.**

Głodówka chorych w szpitalu

Warszawa. 3. 12. (Sin) W szpitalu Dzieciątka Jezus wybuchł jedyny w swoim rodzaju bunt chorych. Przebywający na oddziale chirurgicznym chorzy ogłosili głodówkę na znak protestu przeciwko zmniejszeniu porcyj żywnościowych.

Przed angielsko-polskiem porozumieniem węglowem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 3. 12. (L) Agencja Reutera donosi, że w dniu dzisiejszym podjęte zostały rozmowy między przedstawicielami angielskiego i polskiego przemysłu węglowego, mające na celu zawarcie angielsko-polskiego układu, dotyczącego cen węgla i podziału eksportowych rynków zbytu. Projektowany układ ma dotyczyć zarówno jakości, jak i cen węgla, eksportowanego do krajów zamorskich. W kołach zainteresowanych sądzą, że obecne pertraktacje położą kres nieekonomicznej konkurencji na tych rynkach.

Zniżka cen wyrobów wełnianych

Warszawa. 3. 12. (Sin) Na rynku włókienniczym obserwowana jest ciągła zniżka cen, które osiągnęły poziom jeszcze nienotowany. Niektóre fabryki wyrobów wełnianych w okręgu łódzkim rozpoczęły ostatnio masową produkcję tanich materjałów, których cena za metr nie przekracza 10 zł.

Morski sąd pracy

Warszawa. 3. 12. (Sin) Opracowywane są przepisy wykonawcze do ostatniej noweli o sądach pracy, która wejść ma w życie z dniem 1 stycznia 1935 r. Przepisy te określają m. in. organizację specjalnego morskiego sądu pracy, który rozstrzygać będzie zatargi między marynarzami a właścicielami statków handlowych. Sąd ten ma powstać w Gdyni przy miejscowym sądzie okręgowym.

Likwidacja „Berg- und Hütten-Verein"

Warszawa. 3. 12. (Sin) Likwidacja dawnego związku ciężkiego przemysłu śląskiego t. zw. „Berg- u. Hütten-Verein" dobiega końca. Mianowani przez wojewodę śląskiego likwidatorowie pp. Zagórowski i Zieleniewski przedłożyli wniosek w sprawie likwidacji majątku związku. Jak słychać, nieruchomości „Berg- u. Hütten-Verein" przekazane będą częściowo Związkowi Harcerstwa Polskiego, częściowo zaś innym organizacjom społecznym. Zakłady drukarskie związku przemysłu śląskiego w Warszawie mają być wydzierżawione konserwatystom. Wniosek likwidatorów znalazł aprobatę władz na Śląsku.

Trudności z wprowadzeniem lekarzy domowych w Ubezpieczalniach

Warszawa. 3. 12. (Sin) Wprowadzenie instytucji lekarzy domowych w Ubezpieczalniach Społecznych, które początkowo projektowane było w Warszawie i ośrodkach przemysłowych już z dniem 1 stycznia 1935, ulegnie pewnemu odroczeniu. Przyczyną zwłoki w wykonaniu reformy ubezpieczeniowej jest zatarg o płace lekarzy. Jak wiadomo, związek lekarzy Ubezpieczalni wypowiedział dotychczasową umowę zbiorową i zażądał opracowania nowego cennika. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje między Izbą Ubezpieczeń Społecznych, a zainteresowanemi organizacjami lekarskiemi. Ponieważ nie ustalono skali płac lekarzy domowych, ani też lekarzy w nowoutworzonych zakładach specjalnych, Ubezpieczalnie nie mogą przeprowadzić reorganizacji systemu leczenia aż do czasu ułożenia nowego budżetu. Z tego względu wprowadzenie lekarzy domowych jest narazie realnem tylko w miastach mniejszych o małej liczbie ubezpieczonych. W Warszawie wprowadzenie podziału na rejony domowe oczekiwane jest dopiero z końcem lutego lub początkiem marca 1935. Na Kresach Wschodnich, jak np. w Wilnie, lekarze domowi zostali już wprowadzeni z dniem 1 grudnia.

„Krawale" studenckie w Atenach

Ateny. 3. 12. PAT. Na wydziale filozoficznym doszło do starć pomiędzy studentami komunizującymi a ugrupowaniami prawicowemi. Policja była zmuszona do interwencji. 50 studentów i jeden policjant zostało poważnie poturbowanych. Rektor zamknął wydział filozoficzny na trzy dni.

Oświadczenie Wysokiego Komisarza wobec delegacji arabskiej

Jerozolima, 2. 12. (ŻAT). Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope przyjął delegację arabską, wobec której złożył obszerne oświadczenie. Oświadczeniu temu przypisywane jest zasadnicze znaczenie zarówno ze względu na to, że w sposób wyczerpujący poruszone zostały najważniejsze zagadnienia palestyńskie, jakoteż i z tego względu, że oświadczenie to ma niejako charakter miarodajnej interpretacji oficjalnego komunikatu w sprawie koncecji w Hule (zob. telegr. na str. 1-ej. — Red.).

Delegacja arabska żaliła się na politykę rządową w dwóch kwestjach: 1) odstępowania roli Żydom i 2) imigracji żydowskiej do Palestyny. Zarówno w jednej jak i w drugiej sprawie powtórzyła delegacja znane pretensje arabskie.

Delegacja sądzi, że rząd powinien podjąć środki celem niedopuszczenia do tego, by rola arabska przeszła w ręce żydowskie. W sprawie imigracji żydowskiej delegacja wskazała na rzekome niebezpieczeństwo, zagrażające wskutek tej imigracji ludności arabskiej w Palestynie, operując przytem popularnym ostatnio wśród niektórych sfer arabskich argumentem, że jeżeli imigracja żydowska postępować będzie w temsamem tempie, co ostatnio.

Żydzi za parę lat liczebnie prześcigną ludność arabską w kraju.

Pozatem poruszyła też delegacja kwestję „nielegalnej" imigracji.

W odpowiedzi swojej sir Wauchope odczytał na wstępie ostatni komunikat rządowy, zaznaczając, że rząd czyni energiczne wysiłki w kierunku podniesienia poziomu i wydajności roli w Palestynie. Rząd podjął ustawowe kroki dla ochrony obecnego stanu rolniczego, opierając się na istniejącem w tej mierze ustawodawstwie.

Przechodząc w sprawy imigracji żydowskiej, Wysoki Komisarz zaznaczył, że rząd kierował się zawsze zasadą przestrzegania granic gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju i niedopuszczenia do tego, aby ramy pojemności były przekroczone.

Na tej zasadzie rząd opiera swą politykę imigracyjną. W ostatnich dwóch latach zaznaczył się w życiu gospodarczem Palestyny szybki rozwój i zarysowały się trudności w zakresie otrzymywania sił roboczych. Jednakże doniesienia prasowe na temat imigracji do Palestyny są przesadne. W okresie pierwszych 10 miesięcy roku 1934 przybyło do Palestyny 36.000 Żydów.

Co się tyczy imigracji nielegalnej, na którą delegacja się uskarża, sir Wauchope oświadczył:

Rząd uważa sprawę tę za poważną i podjął energiczne kroki dla zwalczania nielegalnej imigracji. Rząd ustanowił specjalne oddziały służby policyjnej i morskiej jako siły zapobiegawcze, które patrolują ląd i wybrzeże celem niedopuszczenia nielegalnej imigracji. Ponadto rząd w ostatnich dwóch latach, przyznając Agencji Żydowskiej kontyngenty certyfikatów, odliczył znaczną część tytułem nielegalnej imigracji.

Mówiąc o przejściu koncesji w Hule na własność żydowską, sir Wauchope oświadczył, że stało się to za zgodą rządu pod warunkiem, że dawni koncesjonarjusze zobowiązali się podzielić teren między 10.000 nowych osadników i 15.000 miejscowych Arabów.

Co się tyczy wreszcie rady ustawodawczej. Wysoki Komisarz oświadczył, że pod tym względem rząd nadal stoi na stanowisku, wyrażonem przez przedstawiciela władzy mandatowej na sesji komisji mandatowej przy Lidze Narodów w r. 1930. „Sądzę — oświadczył Wauchope — że rada ustawodawcza przy wprowadzeniu gwarancyj poręczających pokój, nienarażających na szwank bezpieczeństwo i niehamujących mandatu palestyńskiego, będzie mogła być utworzona na podstawie samorządów lokalnych, ustanawianych obecnie. Ubolewam, że trwało to tak długo, lecz po odpowiednim okresie będę mógł przekonać się o działalności samorządów i wówczas zainauguruję rozmowy w tej sprawie".

Co robi p. Ribbentropp?

Paryż. 2. 12. PAT. Prasa zamieszcza sprzeczne informacje w sprawie pobytu w Paryżu von Ribbentropa. Niektóre z dzienników donoszą, iż wyjechał on już do Berlina, inne twierdzą, iż znajduje się jeszcze w Paryżu. Według pewnych organów prasy paryskiej von Ribbentrop powróci wkrótce w towarzystwie min. Hessa, według innych minister Hess przybędzie sam.

Niektóre z pism wogóle zaprzeczają pogłoskom o zamierzonej wizycie min. Hessa. „Le Matin" pisze, iż v. Ribbentrop odbył wczoraj konferencję z prezesem unji federalnej b. kombatantów. W wywiadzie z „Figaro", dep. Goy oświadczył: „Za kilka dni von Ribbentrop powróci w towarzystwie min. Hessa. Podróż jego tym razem będzie miała mniej prywatny charakter."

Ribbentropp u Lavala

Paryż, 2. 12. (PAT). Na prośbę ambasadora Niemiec minister spraw zagranicznych Laval udzielił dzisiaj audjencji von Ribbentroppowi.

Hausner nanowo próbuje szczęścia

Detroit. 2. 12. PAT. Stanisław Hausner znowu zapowiada lot do Polski. Dotychczas trudności natury finansowej stały na przeszkodzie lotnikowi, który już raz „próbował szczęścia". Prasa polska donosi, że w ostatnich 2-ch miesiącach zebrano wśród Polonji na lot Hausnera przeszło 4000 dolarów. Pozostaje do zebrania jeszcze przeszło 2000, od których zapłacenia fabrykanci samolotu czynią zależne wypuszczenie maszyny z hangaru.

Co ma na sumieniu komisarz Bonny

Paryż, 2. 12. (PAT). Aresztowany pod zarzutem korupcji komisarz policji Bonny, jak donoszą dzienniki, grozi rewelacjami. Twierdzi on, że padł ofiarą zemsty, a jednocześnie zbytniego oddania się dyscyplinie i służbie.

Bonny jest oskarżony na podstawie zeznań niejakiego Wolberga, który oświadczył, iż komisarz policji zmusił go do pokrycia rachunków u krawca wzamian za udzielenie mu prawa na pobyt we Francji. Do tego dochodzi obecnie oskarżenie, wskazujące, że Bonny pobrał od przemysłowca Failland większą sumę pieniędzy, obiecująo mu wykryć zaginioną biżuterję. Niejasno przedstawia się również sprawa z panią Cotillon, która wyraźnie oskarża Bonny, iż była przez niego szantażowana za pośrednictwem jego wspólników.

Wszystkie dzienniki obszernie omawiają sprawę Bonny. W służbie policyjnej był on od roku 1920 i wyróżnił się niepospolitym sprytem, dzięki czemu udało mu się wykryć szereg poważnych przestępstw finansowych, m. in. wykrył on na początku swej karjery fałszerzy akcyj towarzystwa Suez na sumę 20 milj. fr. Niepowodzenie zaczyna się od sprawy Stawiskiego. Po pierwszych dochodzeniach i w szczególności po zeznaniach p. Stawiskiej, Bonny był zawieszony w urzędowaniu. Przywrócił go do służby minister sprawiedliwości Cheron, który powierzył Bonny śledztwo w sprawie zabójstwa radcy Prince'a. Bonny aresztował wówczas kilku osobników, którzy okazali się jego informatorami. Jeden z tych osobników Carbone odrazu oświadczył, że przyjdzie czas, kiedy jego fałszywy oskarżyciel zasiądzie na ławie oskarżonych. Po szeregu skandalów istotnie przewidywanie to spełniło się.

Afera Bonny niewątpliwie długo zajmować będzie jeszcze opinję francuską.

Zamach dynamitowy na synagogę

Berlin, 2. 12. (ŻAT). W mieście Arhaus w Westfalji niewykryci sprawcy podłożyli bombę dynamitową pod gmach miejscowej synagogi. Synagoga uległa zupełnemu zniszczeniu. Komunikat policyjny głosi, że policja szuka sprawców zamachu.

DR. RAWIDOWICZ DOCENTEM UNIWERSYTETU LONDYŃSKIEGO.

Londyn. (ŻAT) Znany uczony i pisarz hebrajski dr Szymon Rawidowicz (dawniej — mieszkał stale w Berlinie) został mianowany docentem uniwersytetu londyńskiego. — Dr. Rawidowicz jest lektorem Uczelni Nauk Wschodnich przy uniwersytecie. Z okazji jubileuszu Majmonidesa dr Rawidowicz interpretuje w bieżącym semestrze filozoficzne teksty wielkiego uczonego żydowskiego.

WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ LITERATURY HEBRAJSKIEJ W LONDYNIE.

Londyn. (ŻAT) Z okazji „Tygodnia hebrajskiego" została w Londynie otwarta wystawa współczesnej literatury hebrajskiej. Otwarcia dokonał dyrektor Uczelni Nauk Wschodnich przy uniwersytecie londyńskim sir E. Denison Ross, który przy tej sposobności stwierdził, że uniwersytet londyński był pierwszym, przynajmniej w Europie, w którym język hebrajski został wprowadzony jako przedmiot egzaminów. Sir Denison Ross wskazał na olbrzymie znaczenie, jakie abecadło hebrajskie odegrało w rozwoju języków wschodnich, i stwierdził, że wszystkie alfabety azjatyckie, nawet tybetański, pochodzą od aramejskiego. Wyjątek stanowią pod tym względem tylko alfabety języka chińskiego i japońskiego.

Sowiecko-francuskie stosunki handlowe

Moskwa. 2. 12. PAT. Francuski minister handlu Marchandeau przed wyjazdem z Paryża do Moskwy oświadczył paryskiemu korespondentowi „Izwiestij", że sowiecko-francuskie stosunki gospodarcze rozwijają się wolniej od zbliżenia politycznego. Nie licząc na zawarcie umowy podczas krótkiego pobytu w Moskwie, minister wyraził nadzieję, że uda mu się przynajmniej przygotować grunt w tej sprawie.

Paryskiego korespondenta agencji Tass, minister Marchandeau zapewnił, że uczyni podczas podróży wszystko możliwe w kierunku rozszerzenia francusko - sowieckich stosunków gospodarczych, co, zdaniem ministra, wzmocni nietylko stosunki gospodarcze, lecz i polityczne między obu krajami.

Paryż. 2. 12. PAT. Minister handlu Marchandeau wyjechał wczoraj o godz. 22.45 do Moskwy.

Morderca Kirowa

Moskwa, 2. 12. (PAT). Według komunikatu komisarjatu spraw wewnętrznych, dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że zabójcą Kirowa jest b. urzędnik leningradzkiego oddziału inspekcji robotniczo-włościańskiej, Leonid Mikołajew, urodzony w roku 1904. Śledztwo trwa.

Poseł sowiecki w Rumunji

Bukareszt, 2. 12. (PAT). Nowy poseł pełnomocny związku sowieckiego w Rumunji Ostrowski, przybył do Bukaresztu o godz. 18-ej. Jutro odbędzie się w obecności ministra Titulescu wręczenie listów uwierzytelniających.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-96, dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5, dr Ritter Jakób, św. Gertrudy 18, tel. 118-90, dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego 1.

EGZAMIN Z RATOWNICTWA PRZECIWGAZOWEGO DLA LEKARZY

Dnia 17 b. m. odbędzie się przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną egzamin z ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy, którzy nie odbyli dotychczas kursów zakończonych Colloquium. — Egzamin rozpocznie się o godzinie 17-ej w Urzędzie Wojewódzkim.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Pożegnalne występy Jonasa Turkowa i Djany Blumenfeld. Dziś we wtorek i jutro w środę ostatnie dwa występy. Grana będzie najweselsza komedja muzyczna „Czibi", która odniosła nadzwyczajny sukces. Ceny biletów od 65 gr. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab. Grodzka 46. Początek punktulanie 8'30 wieczorem.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj świetna komedja W. Lichtenberga „Mecz małżeński" z pp. Jaroszewską, Gryf- Olszewską, Jakorską, Burnatowiczem, Nowakowskim, Woźniakiem. Jutro po cenach zniżonych, komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo".

— **„ZBÓJCY" FRYDERYKA SCHILLERA,** ukażą się w najbliższą sobotę 8 bm. w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w oprawie dekoracyjnej prof. K Frycza, z muzyką dyr. B. Wallek- Walewskiego. Role główne wykonają pp.: Jaroszewski, Karbowski, Nowakowski.

— **NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM** będzie w poniedziałek 10 bm. opera Gounoda „Faust".

— **DOSKONALI GOŚCIE WARSZAWSCY** z Melodystówną, Szulcówną, Lopkiem Boruńskim, Opolskim i Piotrowskim na czele, a nadewszystko gościnnie występujący „Rewellersi Bagatela", dają koncert gry w świetnej rewji w Bagateli.

— **FRANCE ELLEGAARD,** olśniewająca niezwykłym talentem pianistka duńska, której występy warszawskie wzbudziły entuzjazm nawet u najsurowszych krytyków, podziwiających jej wspaniałą grę i olśniewającą technikę, godną naj większych pianistów, wystąpi we środę dnia 5 bm. w sali Saskiej. Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje kasa koncertowa.

— **I. WIECZÓR SYMFONICZNY** z płyt gramofonowych przez rozgłośnik odbędzie się jutro we środę w sali Bnej Brit, ul. Gertrudy 7 o g. 8'15 W programie: Bach 2 preludja chorałowe i Beethovena VII. symfonja. Prelekcję wygłosi dr. W. Mantel. Wstęp dla członków.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Eskimo" (Van Dyke).
APOLLO: „Melodje cygańskie" (Charles Boyer Loretta Young).
ATLANTIC: „Nana" wg. Zoli (Anna Sten) i „Hopla" (Clara Bow).
BAGATELA: „Zaledwie wczoraj" oraz rewja pt.: „Rewellersi w Bagateli"
DOM ŻOŁNIERZA: „Panienka od szlagierów".
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" (Liljan Harvey i „Karioka" (Dolores del Rio).
SŁONKO: „Kajdany życia".
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy?"
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony" (Buster Keaton).
UCIECHA: „Ich noce"... (Claudette Colbert, Clark Gable).
WANDA: „Świat się śmieje" (komedja sowiecka).

KOMUNIKATY

— **„ACHDUT".** Dziś, 8. 15 wiecz. referat tow. Kiela Goldmanna.

— **SEMINARJUM PALESTYNOGRAFJI** prowadzone przez WIZO (Mikołajska 6, I. p.) pod kierunkiem dra Z. Silberpfenniga, dziś 6.30 wiecz. Wstęp dla członkiń wolny.

— **KOŁO ROLNIKÓW,** przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" urządza dziś wycieczkę celem zwiedzenia fabryki dra Wandera „Ovomaltine". Zbiórka o godz. 10.30 rano obok gmachu poczty głównej przy ul. Wielopole.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika przemyska

Dwa protesty przeciwko wyborom samorządowym w Przemyślu

Z Przemyśla donosi nam nasz korespondent:

Przeciwko powtórzonym wyborom w IV. okręgu na Zaraniu wnieśli protesty adw. Dr. Grossfeld w imieniu listy P. P. S. oraz Abraham Laufer, który skreślony został z listy Komitetu Żydowskiego.

Losy tych protestów budzą znaczne zainteresowanie, z uwgai na ciekawą sytuację, jaka powstała w wyniku skreślenia wyżej wymienionego kandydata, przy równoczesnem przeoczeniu przeo czeniu przez komisję wyborczą, że na liście komunistycznej figuruje kandydat, który zgodnie ze stanowiskiem komisji wyborczej winien był zostać również skreślonym. I tak wywodzi p Laufer w swoim proteście, że nieprawnie go skreślono z listy z tego rzekomego powodu, że kaddydował równocześnie w 2 okręgach — co w myśl ustawy jest niedozwolnne —, lecz kandydował w maju w I. okręgu i przepadł, a w oddzielnym akcie wyborczym kandydował w IV. okręgu.

Protest P. P. S.-u, akceptując słuszność stanowiska komisji wyborczej w odniesieniu do kandydatury Laufera, jako niedopuszczalnej — zarzuca nieważność całego aktu wyborczego, bo kandydat z listy komunistycznej przepadł również przy poprzednich wyborach w innym okręgu, a mimo to nie skreślono go z listy w IV Okręgu.

Wyłania się zatem sytuacja, że na wypadek odrzucenia jednego protestu, musiałby — logicznie rzecz biorąc — zostać uwzględniony drugi protest idący w przeciwnym kierunku.

Zainteresowane czynniki oczekują z ciekawością decyzji właściwej władzy odwoławczej.

A tymczasem rządy komisaryczne na Ratuszu trwają i o ukonstytuowaniu Rady miejskiej w tym roku kalendarzowym oczywista niema mowy.

„EKSMISJA" WIĘŹNI Z WIĘZIENIA PRZEMYSKIEGO. W sobotę 1 bm o godz. 11 wieczorem przechodnie byli świadkami oryginalnego pochodu. Oto pod silną eskortą posterunkowych P. P. w liczbie około 30, odprowadzono na dworzec kolejowy około 150 więźniów przebywających dotychczas w tutejszem więzieniu. Niecodzienny widok wzbudził wielką sensację i wywołał liczne sprzeczne komentarze.

Wedle najbardziej prawdopodobnej wersji „eksmisja" powyższa pozostaje w związku ze stanem budynku tut. Sądu Okręgowego oraz więzienia, którego objekty pomimo gruntownego remontu, przeprowadzonego w ubiegłym roku, nie nadają się nadal do użytku. Taką opinję wyraziła powołana ostatnio ponownie komisja techniczna dla zbadania stanu budynków, które w licznych miejscach wykazują groźne rysy.

W związku z tem pojawiło się w ostatnich dniach zarządzenie prezesa tut. Sądu Okręgowego, w myśl którego nie dopuszcza na wielką salę rozpraw publiczności, za wyjątkiem korespondentów pism.

KRADZIEŻ W KOOPERATYWIE UKRAIŃSKIEJ NA WILCZU. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się wczoraj w nocy do lokali spółdzielni ukraińskiej „Zhoda" na Wilczu obok Przemyśla i unieśli łup, który wedle prowizorycznych obliczeń wynosi wartość ponad 200 zł

WYROK ŚMIERCI W PRZEMYŚLU. W procesie o umyślne zabójstwo dokanane na osobie robotnika kolejowego z Chorośnicy Piobutniaka zapadł onegdaj wieczorem wyrok, skazujący na pod stawie ucbwały przysięgłych, osk. Pańkowskiego na karę śmierci przez powieszenie. Co do osk. Kasprzyszyna wobec stosunku głosów 6:6 — zapadł wyrok uwalniający.

Obrońca Pańkowskiego adw. Rastówna zapowiedziała kasację.

— **ŻYDOWSKA ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA W KRAKOWIE** urządza w czasie od 4—15 bm. kurs nowoczesnej księgowości przebitkowej, złożony z sześciu wykładów. Kurs prowadzić będzie p. Wilhelm Sokoler.

— **ŻYD. TOW. MUZ.** Próba chóru we czwartek, 8.15 wiecz. Anny 2.

— **W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek A—B, 1. 39), jutro 7 wiecz. odczyt prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie dr. Alberta Zippera p. t. „Schillers Weltruhm und Ewigkeitswert". (w języku niem.).

Kronika gorlicka

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ. Dwa ostatnie posiedzenia Rady Miejskiej, odbyte pod przewodnictwem radnego p. Dra Blecha, poświęcone były sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej z przeprowadzonej kontroli działalności Zarządu za ostatnie lata. Sprawozdanie złożył przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Dr. Edward Tarczyński, a radny Gleicher przedstawił tę kwestję, z powodu których zgłosił w Komisji Rewizyjnej votum separatum. W toku długiej, przez dwa posiedzenia trwającej dyskusji, omówiono cały szereg ważnych dla miasta spraw, a burmistrz p. Kwaskowski imieniem Zarządu Miasta odpowiedział na zalecenia i uwagi Komisji Rewizyjnej.

Bardzo nesmaczne i nietaktowne było wystąpienie radnego Gleichera, który w sposób nielicujący z godnością przedstawiciela P. P S. i ośmieszający tego żydowskiego „bezwyznaniowca", nagrawał się z uczuć religijnych ortodoksyjnego ogółu ludności żydowskiej w Gorlicach. Zamiast spodziewanego efektu wywarło wystąpienie jego u całej ludności, (a nie tylko żydowskiej) niesmak i obrzydzenie.

Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ. Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej w Gorlicach, rozumiejąc znaczenie stworzenia platformy współpracy dla sjonistów wszystkich ugrupowań, zorganizował Uniwersytet Sjonistyczny, którego otwarcie onegdaj się odbyło. Referat inauguracyjny wygłosił Tow. Dr. Blech w wypełnionej po brzegi sali Stow. Haszachar. Na Zebraniu omówiono plan stworzenia Klubu sjonistycznego i wybrano tymczasowy Komitet, który się tą sprawą zajmie.

W skład Komitetu weszli: Tow. Schwimmerówna, Wetheimerówna Gusta Rapaportówna, Fesslówna, Mgr. Krieger, Mgr Millet, przedstawiciele organizacyj Hanoar Hacijoni, Akiba, Mizrachi, Szomer Hacair, Hechaluc Pionier, ponadto z ramienia Komitetu Lokalnego, Tow. Einhorn.

POMOC SZKOLNA DLA DZIECI ŻYDOWSKICH. W Domu Sierót Żydowskich została ostatnio zorganizowana pomoc pozaszkolna dla dziatwy żydowskiej pod kierunkiem absolwentek seminarjum i gimnazjum. Umożliwi to ubogiej dziatwie szkolnej pracowanie w higjenicznych warunkach i pod właściwą opieką.

ZABAWA CHANUKOWA. Staraniem komisji Ż. F. N. oraz stowarzyszeń „Ognisko" i „Pomoc" odbyła się w pięknych salach Domu Sierót Żydowskich tradycyjna zabawa chanukowa z docho dem przeznaczonym w połowie na Ż. F. N a w połowie na obydwa stowarzyszenia łącznie. Zabawa ta wypadła pod każdym względem znakomicie.

Kronika rymanowska

DZIAŁALNOŚĆ EZRY.

Onegdaj bawił w naszym mieście p. Dr. Ornstein z Sanoka, wydelegowany przez Centralę Krakowską celem zorganizowania „Ezry" jako Oddział w Rymanowie. Po dłuższej dyskusji postanowiono wybrać tymczasowy Zarząd w osobach pp. B. Fass jako prezes, Dr. I. Halpern jako wiceprezes, Z Schererówna sekretarz, G. Kelcrówna, E. Jakubowiczówna, F. Kellerówna, T. Fiscblówna, P. Silber, J. Braun i J. Wenig jako członkowie Zarządu. Pierwsze posiedzenie odbyło się w dniu 1 bm. na którym uchwalono przystąpić do werbowania członków. (LK.).

WYBORY DO KAHAŁU. Na dzień 9 bm zostały rozpisane wybory do Kahału w Rymanowie, które zapowiadają się bardzo interesująco. Zebrania przedwyborcze poszczególnych frakcji są już w toku. (LK.).

Panna za zaliczką

Parę dni temu zdarzyło się, że pewne młode dziewczę znalazło się samo w małem angielskiem mieście Avlesbury, nie posiadając ani grosza na powrót do Londynu. Panienka bynajmniej się tem nie zmartwiła. Udała się na pocztę i wysłała siebie sama za zaliczeniem jako posyłkę polecona, do domu.

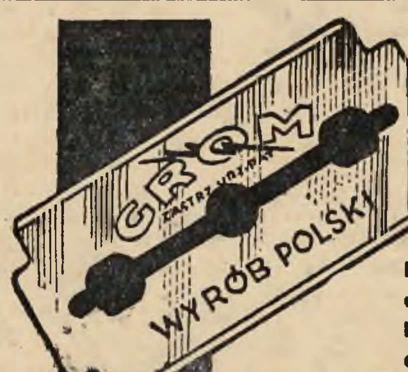
Urzędniczka pocztowa wcale się nie zdziwiła widokiem takiej przesyłki. Zawołała posłańca, któremu przesyłkę doręczyć. Posłaniec udał się z przesyłką na dworzec i zakupił dwa bilety. Gdy znaleźli się w domu, otrzymał swoje „zaliczenie" i wrócił do Aylesbury. Czyż nie można uważać angielskiej poczty za idealną?

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.



Podłużny wykrój w nożykach daje możność twardszego zahartowania ostrze — w rezultacie nożyki GROM są bardziej ostre, trwałe i niełamliwe. Golą łagodnie i dokładnie.

25 GR

GROM NOŻYKI DO GOLENIA

Białe zęby czysty oddech zapewnia „PRIMADONT“
WARTOŚCIOWA PASTA DO ZĘBÓW

Wolne posady

PANNA doskonale polecona, z hebrajskiem, do siedmioletniej dziewczynki potrzebna od 15 grudnia: Dunajewskiego 2, m. 4, od godziny 8-mej wieczór. 1684kr

Posad poszukują

TAPICER przerabia solidnie materace — tapczany od 6 Zł. — Firanki okno 1 Zł. Zawiadomić pocztówką lub osobiście: Sendor — Tarłowska 12, m. 10. 518g

RUTYNOWANA ekspedjentka branży galanteryjno-pończoszniczej, wieloletnia praktyka, przyjmie posadę, ewentualnie jako kasjerka. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Siła pierwszorzędna“ do Adm. „N. Dziennika“. 502g

Sprzedaż

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80. 1633kr

ELEKTROTECHNICY!!! — Największy wybór **SZKŁA** do oświetlenia **ELEKTRYCZNEGO**, po cenach fabrycznych, poleca: Jakób **DIENER** — Kraków, **SZEWSKA 20** 1516kr

MASZYNY do pisania okazyjnie najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11. 1640a

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199g

CHODNIKI kokosowe dywany, linoleum, dla pensjonatów, kapy, firanki, najtaniej: Halpern Poselska 18. 1613kr

FORTEPIAN zagraniczny, piękny ton, do kasyna lub stowarzyszenia za Zł. 450: Kraków, Zacisze 4, telefon 179-67. 1643k

Nauka i wychowanie

ANGLIK udziela lekcyj konwersacji, literatury pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog“ do Adm. „N. Dziennika“. 407g

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki **„ARGUS“**, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 1686kr

Chcesz chronić się przed zaziębieniem więc Ci poradzę z czystem sumieniem ciepłe pyjamy, wszystkie numery we fabryce „EGA“ na Szewskiej 4. .ega'

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat **„ADRIA“**, droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft-Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon bridżowy Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

ZAKOPANE. Uciecha pensjonat dla dzieci **MARJI RUBINSTEINOWEJ** prosi o wczesne zamawianie miejsc na sezon zimowy, gdyż liczba dzieci ściśle ograniczona. Telefon 337 1477kr

OKAZJA! — KRYNICA, centrum, pensjonat 16 pokoji, centralne ogrzewanie, bieżąca woda, na zimę, — do wynajęcia dla kolonji. Zgłoszenia: **KRYNICA,** skrytka 23. 1639kr

SALON MÓD
BERTY LILIENTHAL
przeniesiony z Grodzkiej 4
na UL. GRODZKĄ 11, I. piętro front.
Telefon 129-05.

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
Primeros PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych.

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza przetarg publiczny nieograniczony na dostawę podkładów do budowy 37 klm. nawierzchni kolei normalnotorowej.

Termin wnoszenia ofert do dnia 14 grudnia 1934 r. godz. 11-ta.

Bliższe szczegóły podano w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy urzędowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Różne

MŁODY KUPIEC z kapitałem poszukuje intratnego przedstawicielstwa poważnych firm na Pomorze, Gdańsk. Oferty sub Z. Grünspan, Zywiec 2.

PAMIĘTAJ! Bibljoteka **UNIWERSALNA,** to wypożyczalnia **IDEALNA. GOŁĘBIA 2, KARMELICKA 30.** Ostatnie nowości. 1609kr

ODCISKI! Od 50 lat uznana najlepsza pasta — **„RIGO“** usuwa niezawodnie odciski i zgrubiałą skórę. Pudełko 50 groszy. 1539kr

RESTAURACJA „ZACISZE“, Kraków — Szewska 27, poleca obiady z 3-ch dań po zł. 1'50. Zimny i gorący bufet. — Codziennie wieczorem dancing. 1587kr

WYKONUJĘ modne skórzane i filcowe kołnierzyki, paski, mankiety, guziki, rękawiczki, solidnie i tanio: Dietla 75/12. 310g

OGŁOSZENIE. Podaję do publicznej wiadomości, że budżet i lista płatników podatku wyznaniowego Gminy wyznaniowej żydowskiej w Podgórzu na rok 1935 zostały w dniu dzisiejszym wyłożone do wglądu dla członków Gminy na przeciąg **dni 8.** — Budżet i lista składek może być w powyższym terminie t. j. **od dnia 4 grudnia 1934 do dnia 11 grudnia 1934** włącznie — przeglądane przez członków Gminy wyznaniowej w Podgórzu codziennie za wyjątkiem soboty, w biurze Gminy w Podgórzu, ul. Józefińska 5, od godz. 9—1 przedpołudniem. — Kraków, 3 grudnia 1934 Przewodniczący Tymczasowego Zarządu: (—) Dr. Rafał Landau. 519g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.